

Sport



CZASOPISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA

Rok 4

WARSZAWA, 1 SIERPNIA 1928 r.

Nr. 14

CENA EGZEMPLARZA ŻŁ. 1.

WODNY

FRANCJA.

Wyniki Fête de Natation w Kolmarze:

Panowie.

100 y. st. dow. — Vandeplancke (Tourcoing) 1:01.2.
Delahaye (Tourcoing) 1:01.2. Diener (Kolmar) 1:02.4.

100 y. kl. Jonnet (Kolmar) 1:29.1. Rodier 1:29.3.
100 y. nawznak Busser (Kolmar) 1:21, Korman 1:25.

Panie.

100 y. st. dow. Herrent (Tourcoing) 1:10.3. Ledoux
(Tourcoing) 1:11.4

100 y. st. kl. Masson (Kolmar) 1:31.3 zwyciężczyni
liczy zaledwie 13 lat.

Zawody przedolimpijskie „Petit Parisien” w pływaniu „de la Gare”, odbyły się z udziałem Barany'ego, który wygrał spacerkiem biegi na 100 i 200 mtr. w czasach 1:2,2 i 2:47. Na starcie brak było francuskich „asów” to też wyniki pozostałe są przeciętne. I tak 100 st. dow. 2) Bergwall 1:9 3) Taxis 1:8.9 4) Gautier 1:14.6

100 mtr. nawznak: 1) Ducos 1:23.4. 2) Bancillon 1:24.2. 3) Lavaud 1:32.4. 200 mtr. st. klas. 1) Rozier 3:05.4, 2) Bartel 3:21.2 3) Arnold 3:22.2.

200 mtr. dow. 2) Vallade 2:49 3) Martin 2:50.

Sztafeta 4 x 100. 1) S. C. U. F. — 4:45.4. 2) C. N. N. i Cz. 4:46.

Panie.

200 mtr. st. kl. 1) Jeanne 3:45. 2) i 3) Russens i Planche 3:52.6. Pauna Russens ma dopiero 14 lat.

AMERYKA.

Ameryka szczególnie troskliwie przygotowuje ekspedycję olimpijską.

W Paryżu U. S. A. mimo wysiłków nie udało się. Znalazł się Arne Borg, „batling girls” natrafiły na pływaków angielskie. W Amsterdamie U. S. A. chce być bezkonkurencyjne. Młody hawajczyk Clarence Crabbe — student uniwersytetu Yale — na mistrzostwach w Honolulu osiągnął na 1000 m. rekordowy czas 13:03,4 1500—20:49,4, czas lepszy od rekordu Beaurepaire'a o 5,4 s.

W stylu klasycznym Walter Spence poprawił rekord na 200 y. na 2:30.2, podczas gdy Agnes Geraghty rekord pań wyrubowała do 2:59.

Z nowych gwiazd należy wymienić Austin'a Klap-p'a który mimo 17 lat, osiągnął w zawodach szkolnych na 440 y. świetny czas 5:05.

W Water-polo, amerykanie zamierzają również zaznaczyć swą hegemonję.

Zamiast drużyny „improvizowanej” reprezentację tworzyć będzie najlepszy zespół klubowy Chicago Athletic Association.

ARGENTYNA.

O pływakach południowo amerykańskich mało wiemy choć stanowią oni wysoką klasę. Mistrzostwa argentyńskie rozegrane na 50 mtr. basenie dały następujące wyniki.

100 mtr. 200 mtr., 400 mtr., wygrał F. Uranga w czasach 1:02.8, 2:22.6, 5:21.

Na 1500 mtr. — Zwyciężył C. Moreau w 21:32.

Warszawski Międzyklubowy Komitet Regatowy

P R O G R A M

Drugich Regat Międzyklubowych w Warszawie, d. 9 września 1928 r.

1. godz. 14. Ósemki młodszych.
2. godz. 14 m. 15. Dwójki podwójne.
3. godz. 14 m. 30. Czwórki Bieg o nagrodę ofiarowaną przez Prezesa Klubu Wiośl. „Wisła” Z. Majchrowskiego. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu. Zwyc.: w 1925 r. Akad. Związek Sport. Warszawa, w 1926 r. Klub Wiośl. „Wisła”, w 1927 r. Bydgoskie T-wo Wiośl.
4. godz. 14 m. 45. Jedyńki nowicjuszy.
5. godz. 15. Czwórki półwycigowe. Bieg dostępny dla wioślarzy, którzy do dn. 31-go grudnia 1927 r. nie wygrali żadnego biegu na regatach klasyf.
6. godz. 15 m. 15. Jedyńki pań.
7. godz. 15 m. 45. Czwórki młodszych.
8. godz. 16. Jedyńki młodszych.
9. godz. 16 m. 15. Czwórki półwycigowe pań.
10. godz. 16 m. 30. Czwórki nowicjuszy. Bieg o nagrodę ofiarowaną przez inż. Hulanickiego. Na-

groda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu. Zwyc.: w 1927 r. T-wo „Try-ton” Poznań.

11. godz. 16 m. 45. Jedyńki. Bieg o nagrodę Ligi Morskiej i Rzecznej. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu. Zwyc.: w 1925 i 1926 r. Warszawskie T-wo Wioślarskie, w 1927 r. Akademicki Związek Sportowy Kraków.
12. godz. 17. Czwórki półwycigowe nowicjuszy.
13. godz. 17 m. 15. Ósemki o Mistrzostwo Warszawy.

Bieg o nagrodę Magistratu m. st. Warszawy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu bez przerw, albo po pięciokrotnym wygraniu. Zwyc.: w 1922 r. Warszawskie T-wo Wioślarskie, w 1924 i 1925 r. Klub Wiośl. „Wisła”, w 1923, 1926 i 1927 r. Akad. Związek Sport. Warszawa.

1) Regaty odbywają się na zasadzie Regulaminu Regatowego P. Z. T. W. ze zmianami wywołanymi przez warunki miejscowe. 2) Przyjmowanie imiennych zgłoszeń osad i biegów, na ustalonych przez P. Z. T. W. szematkach, kończy się d. 27 sierpnia r. b. o godz. 19. Zgłoszenia należy przysyłać pod adresem Warszawskiego Międzyklubowego Komitetu Regatowego, Warszawa, Foksal 19. Równocześnie ze zgłoszeniem należy wnieść na konto P. Z. T. W. do P. K. O. Nr. 4249 wpisowe w wysokości 4 zł. od osoby w każdym biegu. Zgłoszenia nie opłacone uwzględniane nie będą. 3) Decyzja co do toru ogłoszona będzie d. 6 września r. b. Losowanie torów na 1 godzinę przed rozpoczęciem biegów i przedbiegów. 4) Przedbiegi odbędą się d. 8-go września r. b. po południu. Układ przedbiegów rozłożony zostanie przez W. M. K. R. przy udziale Sędziów w dniu 6 września o godz. 20. Delegaci sportowi zainteresowanych Towarzystw mogą być obecni. 5) Biegi odbywają się na łodziach własnych. T-wa zamiejscowe, których osady startować będą nie na własnych łodziach, winny czynić starania o wypożyczenie łodzi bezpośrednio w Towarzystwach warszawskich. 6) Nagrody w żetonach: a) przy zapisie do trzech osad włącznie — jedna nagroda, b) przy zapisie czterech i więcej osad — 2 nagrody. 7) Zebrania W. M. K. R. i losowanie odbędą się na przystani W. T. W. 8) Dla uczestników zamiejscowych Komitet Organizacyjny wyjedna zniżkę kolejową w drodze powrotnej.

SPORT WODNY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM

WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA I PŁYWACTWA.

W OGNIU WALKI.

Jesteśmy w pełni sezonu.

Zawody sypią się jak z rogu obfitości. Co nie-dziela mamy jakieś mistrzostwa, eliminacje olimpijskie, czy spotkania międzypaństwowe. Sport polski ruszył do boju! Zawodnicy zdają egzamin ze swej pracy.

Pracowitych i pilnych spotyka nagroda w postaci cennych tytułów mistrzowskich, zaszczyt reprezentowania barw państwowych zagranicą, sława.

Po zawodach klubowym, nadeszły mistrzostwa okręgowe i państwowe. Dziś stoimy u progu spotkań międzynarodowych, w których mistrzowie nasi reprezentując na obcych torach i boiskach barwy Polski, wyrabia polskiemu sportowi imię.

Im zawody poważniejsze tem, silniejsza konkurencja, trudniejsze walka, cenniejsze zwycięstwo!

Zawodnicy wkładają wszystkie siły, by zdobyć upragniony wieniec. W ogniu walki prowadzonej z całą zaciętością, tem łatwiej o konflikty, im stawka, o którą walczymy jest bardziej cenna.

Splot ambicji, rywalizacja posunięta do ostatnich granic, sprawiają, że walka często przestaje być „czystą grą” — „fair play” — a przeradza się w igrzysko rozpętanych namiętności, brutalnych intryg i nadużyć, które mają prowadzić do zwycięstwa za wszelką cenę.

Że zwycięstwo takie posiada mizerną wartość, w oczach sportsmena — to mniejsza. Ludzie idący do walki bez skrępułów, widzą tylko suchy wynik końcowy i to im wystarcza.

Inaczej patrzy jednak opinia. Brutalna, nie sportowa gra pomocnika drużyny niemieckiej Kalba na piłkarskich Igrzyskach IX Olimpiady, skompromitowała i zdyskwalifikowała w oczach świata sport niemiecki.

Opinia ma to do siebie, że wszelkie zjawiska uogólnia, wyciągając z pojedynczych faktów wnioski o całości.

Opinia nie tylko patrzy kto zwycięża, ale i jak zwycięża. Zależnie od tego zwycięzcę otacza powszech-

nem uznaniem, albo imię jego wymawia z niesmakiem lub pogardą.

Ze sposobu prowadzenia walki, widzowie sądzą o wyrobieniu sportowem danego społeczeństwa, o jego dojrzałości sportowej, kulturze.

Ekscesy i drażliwe incydenty zachodzą nie tylko na „forum międzynarodowym” lecz i na naszym skromnem wewnętrznym podwórku.

I tu i tam winna jest mała kultura sportowa.

Obok sztuki zwyciężania niemniej cenną jest sztuka przegrywania. W ogniu walki, prawdziwy sportsmen potrafi opanować nerwy, nie da się unieść nastrojom chwili, któreby go mogły pchnąć do złamania przepisów, naruszenia reguł „czystej gry”. Zwycięzając nie będzie on tryumfował i szydził, wiedząc że zwyciężony to nie to samo co poniżony. Zwyciężony potrafi z uśmiechem ponieść porażkę, wierząc, że zwycięży jutro.

Choć wewnętrzne nasze sumienie nie jest wolne od grzechu, na zewnątrz los oszczędził nam dotąd kompromitacji. W opinii międzynarodowej Polacy mają imię prawdziwych sportsmenów, wierzymy, że opinię tę potrafią utrzymać i utrwalić, w ogniu nadchodzącej walki, tak na Olimpiadzie jak i w innych spotkaniach międzynarodowych.

To dobre imię — jest w obecnej chwili największą zdobyczą polskiego sportu. Dlatego pamiętać winniśmy zawsze i wszędzie o przestrzeganiu fair-play. Jeżeli w tym duchu wychowywać będziemy najmłodsze pokolenie sportowe, ze spokojem oczekiwać będziemy przyszłych zwycięstw, których nie będziemy potrzebowali się wstydić, gdyż będą one rzetelne i uczciwe.

A imię Polaka będzie zawsze w opinii świata równoznaczne z pojęciem prawego sportsmena, jak jest nim dzisiaj imię Anglika.

W ogniu walki — pamiętajmy o kulturze walki.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA DRUGIE PÓŁROCZE.

KONTO w P. K. O. 6013.

REGATY WIOŚLARSKIE O MISTRZOSTWA POLSKI.

Po raz dziewiąty już w Odrodzonej Polsce mieliśmy możliwość dokonania jeneralnego przeglądu naszych sił wioślarskich na tegorocznych mistrzostwach. Na pozór by się wydawało, że od lat dziewięciu nie się nie zmieniło.

Jak zwykle jeździmy na tę wielką rewję do Brdy-ujścia, jak zwykle, odbywa się ona przed Naszym Ukochanym Prezesem Druhem Józefem Radwanem, Najwyższym Dostojnikiem Wioślarstwa Polskiego, jak zwykle, krząta się tam, znany ze swej energii, Druh Alfred Loth, główny organizator regat związkowych, i jak przed 9 laty widzimy na starcie tego samego zawsze Druha Jerzego Bojańczyka.

Nie też dziwnego, że dlatego właśnie regaty bydgoskie mają swoją tradycję i ustaloną reputację pierwszorzędną pod każdym względem zawodów sportowych. Mimo bardzo dobrej organizacji zmiany ku lepszemu wprowadzane są stale.

Pamiętajmy, że dziewięć lat temu siedzieliśmy na wale ziemnym i, odpoczywając na trawce, obserwowali regaty. Prawda, jak to było przyjemnie. Dziś jednak wolimy pięknie utrzymane trybuny i schronienie pod ich dachem. Siedząc wygodnie słuchamy szczegółowych wiadomości o przebiegu regat, jakie nam podają gigantofony.

Jednym słowem dziś jest to już Europa i to w całym znaczeniu tego wyrazu. Ci co bywają rokrocznie w Bydgoszczy może tego wszystkiego nie spostrzegają, a może tylko nie zdają sobie dostatecznie sprawy, ile w ciągu ostatniego dziesięcioletniego okresu wioślarstwo nasze posunęło się naprzód.

Niech więc wymowa cyfr przekona ich o tem wielkiem rozwoju naszego umiłowanego sportu.

W 1920 r. startowało w Bydgoszczy 8 klubów z 25 osadami, obejmującemi 85 zawodników. Jeżeli teraz w ostatnim roku bierze udział klubów aż 20, wystawiających ogółem 68 osad z 227 wioślarzami, to widać jaki jest rezultat wyteżonej pracy, prowadzonej w klubach P. Z. T. W. A teraz zważmy, że początkowo urządzaliśmy 3 biegi na łodziach wyścigowych. Dziś tych biegów jest aż 11, a więc: 3 na jedynkach, 3 na czwórkach ze sternikiem, 3 na ósemkach, 1 na czwórkach bez sternika i 1 na dwójce podwójnej. Brak tylko jeszcze wyścigu na dwa długie wiosła, aby cały program olimpijski był wyczerpany. Wprowadzenie tego biegu już niebawem nastąpi.

A oprócz osad startujących do mistrzostw, mamy jeszcze dziesiątki innych, jeżdżących na wszystkich typach łodzi. Mamy ten materiał rezerwowy, który w razie potrzeby może być zawsze użytkowany. Nowe, młode siły, w roku poprzedzającym Mistrzostwa Europy w Polsce, to bardzo ważna rzecz.

W tym samym mniej więcej stosunku, co zwiększenie liczby osad, podniosło się i techniczne wyrobienie wioślarzy. Podniesienie formy osiągnięto dzięki długotrwałej usilnej pracy, pod okiem doświadczonych trenerów zagranicznych i startowaniu zagranicą.

Przechodząc do ostatnich regat w Bydgoszczy, należy podkreślić, że były one ciągłym pasmem niespodzianek i zakończyły się formalnym pogromem zeszłorocznych mistrzów. Dzień klęski pierwszy rozpoczął zeszłoroczny mistrz Polski, Wł. Długoszewski z AZS-u Kraków, ulegając W. Barwickiemu z Klubu Wioślarskiego w Toruniu.

Następnie Tow. Wiośl. „Tryton” z Poznania w biegu czwórek bez sternika pokonało zeszłorocznego mistrza Bydg. Tow. Wiośl. Z kolei B. T. W. przegrało Mistrzostwo czwórek do Klubu Wiośl. 1904 r. z Poznania. A. Z. S.-Poznań, który roku zeszłego zdobył to Mistrzostwo wcale w tem biegu nie startował.

I wreszcie największa sensacja dnia: A. Z. S. Warszawy zajmuje 3 miejsce w biegu o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, tracąc jednocześnie Mistrzostwo Polski na ósemkach, które dumnie dzierżył poczynając od 1925 r. bez przerwy.

W biegu ósemek po raz drugi zatryumfował Klub Wiośl. 1904, wygrywając drugie Mistrzostwo Rzeczypospolitej.

Nielada poruszenie wywołała również przegrana wioślarzy warszawskich, które dały się łatwo pokonać akademickom z Warszawy i wioślarzom bydgoskim.

Tylko Z. Jabrzemski i J. Lisicki z Warsz. Tow. Wiośl. uratowali honor Stolicy, zdobywając w niezmiennym składzie po raz trzeci Mistrzostwo Polski na dwójkach podwójnych.

Ladnie zaprezentowały się młode siły AZS.-Warszawy, wygrywając 2 biegi czwórek wyścigowych i jeden bieg ósemek, zajmując jeszcze w innym biegu ósemek zaszczytne 2 miejsce.

Nie obeszło się na tegorocznych Mistrzostwach i bez pewnego zgrzytu, wywołanego niesportowem za-



Wyścig ósemek o Mistrzostwo Polski.

chowaniem się publiczności. Na szczęście dało się uniknąć poważniejszych zajść. Było to w czasie biegu czwórki o Mistrzostwo, w którym z winy sternika bydgoskiej osady nastąpiły aż 4 zderzenia na torze osady Klubu Wioślarskiego 1904 Poznań. Do kolizji doszło dlatego, że sternik Brzeziński z niewiadomych powodów wjechał na tor Klubu Wiośl., sam nie na tem naprawdę nie zyskując. Kiedy ogłoszono z powodu kolizji dyskwalifikację osady bydgoskiej, na trybunach powstała wrzawa nie do opisania, trwająca przez czas dłuższy. Pod adresem arbitra i sędziów zaczęto wnosić wrogie okrzyki. Nie trzeba podkreślać, że tego rodzaju wybryki są niedopuszczalne. Miejmy nadzieję, że Druhowie z Bydgoszczy wpłyną na swą publiczność i oduczą ją od urządzania podobnych ekscesów, wywołanych fałszywie zrozumianym patriotyzmem lokalnym.

Regatom ostatnim przyglądało się około 6000 osób. Byli obecni przedstawiciele miejscowych władz oraz p. płk. Ulrych, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

P. płk. Ulrych imieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wręczył nagrodę zwycięskiej osadzie poznańskiej.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

Bieg I. Ósemka nowicjuszy. O nagrodę przejściową Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskow. p. płk. Ulrycha.

- 1) Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa.

Czas 5:52²/₅. Osada: A. Hytrek, S. Kopczyński, H. Zaremba, S. Zaremba, M. Druri, L. Ruciński, A. Zwanitaj, H. Stehr. Sternik W. Szejndroch.

- 2) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa.

Czas 5:56¹/₅. Osada: J. Grudziński, J. Pajda, Kobyliński, T. Lisowski, S. Urban, Z. Czech, J. Gostyński, E. Jędrzejewski. Sternik E. Czaplicki.

- 3) W. T. W. 4) A. Z. S. Poznań.

Przez cały czas walka między osadą Kl. „Wisła” a A. Z. S. Warszawa, z nieznaczną przewagą „Wisły”.

Bieg II. Jedynek. O Mistrzostwo Polski i nagrodę przejściową Magistratu m. Bydgoszczy.

- 1) W. Barwicki z Klubu Wioślarskiego w Toruniu. Czas 6:50.



Zwycięzca, w biegu jedynek o Mistrzostwo Polski, W. Barwicki.

- 2) Wł. Długoszewski A. Z. S. Kraków. Czas 6:56¹/₅.

Wygrana Barwickiego łatwa o trzy długości. Długoszewski przez cały czas jechał na drugim miejscu i mimo swej doskonałej techniki nie był w stanie przeciwstawić się fizycznej sile Barwickiego.

Bieg III. Czwórki półwysigowe. Nagroda przejściowa Zarządu Banku M. Stadthagen w Bydgoszczy.

- 1) Tow. Wioślarskie Włocławek.

Czas 6:42³/₅. Osada: Z. Dombrzalski, Z. Głowacki, W. Szelański, H. Grabowski. Sternik T. Gaworski.

- 2) Klub Wioślarski „Gryf”, Bydgoszcz.

Czas 6:44. Osada: Z. Fajtanowski, A. Fischer, M. Schroedel, O. Haman. Sternik M. Dornowski.

- 3) Kl. Wiośl. Gdańsk. 4) Kl. Wiośl. Toruń.



Mistrzowska czwórka bez sternika Poznańskiego Tow. Wioślarzy „Tryton”.

Bieg IV. Czwórki bez sternika o Mistrzostwo Polski. Nagroda przejściowa Koła Seniorów Warsz. Tow. Wioślarskiego.

- 1) Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton”, Poznań.

Czas 6:14⁴/₅. Osada: L. Olszewski, J. Młodyszewski, R. Kostka, M. Keller.

- 2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz.

Czas 6:15¹/₅. Osada: S. Grobelny, F. Krauze, M. Kugler, F. Redlarski.

Ze startu obydwie osady wyruszyły równo. Na 500 metrach „Tryton” był już o pół długości przed B. T. W. Na 1000 metrów sytuacja pozostała ta sama, i mimo zawadzenia o ostatni słup przez „Trytona”, B. T. W. nie zdołało go już dojść.

Komisja Olimpijska nie zdecydowała się wysłać osady „Trytona” na Olimpiadę.

Bieg V. Czwórki półwysigowe nowicjuszy. Nagroda przejściowa „Dziennika Bydgoskiego”.

- 1) Klub Wiośl. „Gryf”, Bydgoszcz.

Czas 6:49. Osada: A. Maternowski, E. Małazek, Z. Fornalik, A. Józefowicz. Sternik M. Dornowski.

- 2) Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa.

Czas 6:53³/₅. Osada: A. Hytrek, S. Kopczyński, M. Druri, H. Stehr. Sternik W. Szejndroch.

- 3) A. Z. S. Warszawa. 4) Tow. Wiośl. Płock. 5) Kl. Wiośl. Gdańsk, Sekcja A. Z. S.

Bieg VI. Ósemki młodszych. O nagrodę ofiar. przez firmę „Chudziński i Maciejewski” w Bydgoszczy.

1) Akad. Zw. Sport. Warszawa.

Czas 5:40. Osada: J. Grudziński, J. Pajda, J. Kłys, T. Lisowski, S. Urban, Z. Czech, W. Michalski, J. Łaźniewski. Sternik E. Czaplicki.

2) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań.

Czas 5:42. Osada: I. Wachowiak, Ł. Żelazny, Zd. Kasprzak, M. Ziętkiewicz, Zb. Kasprzak, K. Organiściak, C. Żelazny, H. Budziński. Sternik J. Ziętkiewicz.

3) Akad. Zw. Sport. Poznań.

A. Z. S. Warszawa przez cały czas prowadził bieg, wygrywając go bez zbyteńnego wysiłku. Osada ta, jeżeli się uwzględni wiatr podczas wyścigu, zrobiła czas stosunkowo lepszy, aniżeli osady senjorów w mistrzostwie ósemek.

Bieg VII. Jedynki nowicjuszy. O nagrodę ofiarowaną przez Tow. Śpiew. „Lutnia” w Bydgoszczy.

1) Tow. Wioślarskie w Płocku.

J. Kawiecki. Czas 7:34.

2) Tow. Wiośl. w Włocławku.

J. Szymborski. Czas 7:52.

3) Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton” w Poznaniu.

Bieg VIII. Czwórki półwyścigowe młodzieży. Bieg o nagrodę ofiar. przez redakcję „Sportu Wodnego” w Warszawie. Tor 1200 mtr.

1) Klub Wioślarski „Brda”.

Czas 4:55 $\frac{1}{5}$. Osada: J. Grzechowiak, G. Kryska, M. Gródecki, B. Koszucki. Ster. H. Cegielski.

2) Gimn. Klub Wioślarski „Świecie”.

Czas 4:56 $\frac{2}{5}$. Osada: F. Górski, M. Młos, Roszczyński, K. Domański. Sternik L. Schleifer.

3) Klub Wiośl. w Gdańsku. 4) A. Z. S.-Warszawa.

Bieg IX. Czwórki ze sternikiem o Mistrzostwo Polski.

Bieg o 2 nagrody przechodnie: 1) Ofiarow. przez prezesa P. Z. T. W. J. Radwana, 2) ofiarow. przez Lloyd Bydgoski.

1) Klub Wioślarski z 1904 r. Poznań.

Czas 6:13. Osada: J. Mikołajczyk, W. Lepowski, D. Tilgner, S. Jurkowski. Ster. J. Tuczyk.



Mistrzowska czwórka ze sternikiem Klubu Wioślarskiego w Poznaniu.

2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz.

Czas 6:17. Osada: F. Bronikowski, E. Jankowski, L. Birkholz, Ormanowski I. Ster. F. Brzeziński.

3) Poznańskie Tow. Wiośl. „Tryton”, Poznań.

W powyższym biegu między Klubem Wioślarskim 1904 r. a B. T. W. zaszły na torze kilkakrotne kolizje, które przyczyniły się do zwycięstwa Poznania.



Mistrzowska dwójka Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Bieg X. Czwórki nowicjuszy. O nagrodę ofiar. przez ś. p. M. Wierzbickiego w Bydgoszczy,

1) Akad. Związek Sportowy, Warszawa.

Czas 6:20. Osada: E. Kobylński, Z. Czech, S. Urban, T. Lisowski. Sternik E. Czaplicki.

2) Klub Wioślarski z 1904 r. Poznań.

Czas 6:24. Osada: J. Wachowiak, Ł. Żelazny, C. Żelazny, H. Budziński. Sternik N. Budziński.

3) Bydg. Tow. Wiośl. Bydgoszcz. 4) Warszawskie Tow. Wiośl. Warszawa. 5) Klub Wiośl. „Wisła” Warszawa. 6) Klub Wiośl. „Gryf” Bydgoszcz.

Stała, znaczna przewaga osady A. Z. S., która skończyła bieg o 2 blisko długości przed Klubem Wiośl. z 1904 r. Poznań.

Bieg XI. Czwórki półwyścigowe pań. O nagrodę przejściową ofiar. przez d-ra Eugenjusza Czajkowskiego, członka B. T. W. Tor 1200 mtr.

1) Akad. Zw. Sport. Warszawa.

Czas 5:31. Osada: Gundelachówna, M. Lendzionówna, W. Adamska, Ł. Lendzionówna. Ster. Gordziałkowska.

2) Bydgoski Klub Wioślarek, Bydgoszcz.

Czas 5:36. Osada: C. Zarembianka, S. Kolanowska, C. Konopianka, F. Wolska. Ster. G. Rybkówna.

3) Warsz. Klub Wioślarek, Warszawa. Czas 5:41.

Po nieudanym pierwszym starcie i wyrwaniu wioślarek warszawskich, nastąpił start ponowny. Zaraz od początku wysunęła się osada A. Z. S. Wioślarki warszawskie, bijąc bardzo szybkie tempo, początkowo nie zostawały w tyle, ale przez czas dłuższy tego tempa nie mogły wytrzymać i zaczęły zostawać, dając się wyminąć również i wioślarkom bydgoskim.

Bieg XII. Dwójki podwójne o Mistrzostwo Polski. O nagrodę ofiarowaną przez Zakłady Przemysłowe B-ci Iłowieckich, Sp. Akc. w Warszawie. Nagroda przeszła na własność W. T. W. po trzykrotnym wygranu.

- 1) Warszawskie Tow. Wioślarskie, Warszawa.
Czas 6:16. Osada: Z. Jabrzemski, J. Lisicki.
- 2) Klub Wioślarski Toruń.
Czas 6:18. Osada: Spychał, Pułkowski.
- 3) Akad. Zw. Sport. Kraków.

Aczkolwiek osada zwycięska pod względem technicznym przedstawia się bardzo dobrze, to jednak nie będzie startować na Olimpijdzie. Taka jest decyzja Komisji Olimpijskiej.

Bieg XIII. Jedynki młodszych. O nagrodę ofiarowaną przez wice-prezesa Tow. Wioślarskiego w Włocławku P. Kowalewskiego.

- 1) Oddz. Wiośl. „Sokoła” Kraków.
J. Długoszewski. Czas 7:01 $\frac{1}{5}$.
- 2) Towarzystwo Wiośl. Płock.
J. Kawiecki. Czas 7:13.
- 3) Klub Wiośl. Toruń.

Bieg XIV. Czwórki młodszych. O nagrodę ofiarowaną przez Prezesa P. Z. T. W. Druha J. Radwana.

- 1) Akad. Zw. Sport. Warszawa.
Czas 6:12 $\frac{2}{5}$. Osada: J. Kłys, J. Pajda, W. Michalski, J. Łaźniewski. Ster. E. Jędrzejewski.
- 2) Klub Wioślarski z 1904 r. Poznań.
Czas 6:18. Osada: Zd. Kasprzak, K. Organiściak, Zb. Kasprzak, M. Ziętkiewicz. Ster. N. Budziński.
- 3) Tow. Wiośl. w Włocławku. 4) Warsz. Tow. Wiośl. Warszawa. 5) Klub Wiośl. „Wisła”, Warszawa.

Osada A. Z. S. górowała nad innemi, robiąc czas prawie taki sam, jak w biegu czwórek o Mi-

strzostwo. Należy jednak mieć na uwadze kolidze w mistrzostwach i silniejszy wówczas wiatr.

Bieg XV. Ósemki o Mistrzostwo Polski. O nagrodę ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego. Nagroda przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnym wygranu.

- 1) Klub Wiośl. z 1904 r. Poznań.
Czas 5:36. Osada: J. Ziętkiewicz, H. Grygiel, J. Mikołajczyk, W. Leporowski, D. Tilgner, K. Nowakowski, W. Tuliszką, S. Jurkowski. Sternik J. Tuczuk.
- 2) Bydgoskie Tow. Wiośl., Bydgoszcz.
Czas 5:36 $\frac{2}{5}$. Osada: S. Grobelny, F. Redlarski, M. Kugler, E. Jankowski, F. Bronikowski, F. Krauze, L. Birkholz, Ormanowski I. Ster. F. Brzeziński.
- 3) Akad. Zw. Sport., Warszawa.

Najciekawszy dla wszystkich bieg skończył się wynikiem nieoczekiwanym.

Nie bez wpływu zapewne na wynik wyścigu był wypadek, jaki miał A. Z. S. na 600 metrach, kiedy po równoczesnym ruszeniu osad ze startu, zaczął już wychodzić naprzód. Drugi szlak wówczas zatopił wiosło tak fatalnie, że osada zmuszona była prawie przestać wiosłować. To silnie zdenerwowało osadę i zepchnęło A. Z. S. na trzecie miejsce. Walkę przez cały czas prowadziły ze sobą zawzięcie Klub Poznański i B. T. W. Na finiszu B. T. W. przegrało o kawałeczek. Czas biegu słaby ze względu na wiatr boczny.

Miejmy nadzieję, że czasy naszych osad olimpijskich podczas ostatnich treningów dadzą się jeszcze poprawić i wówczas ze spokojnem sumieniem będziemy mogli wysłać na Olimpijadę tych, co osiągną najlepsze wyniki.

Wł. Nadratowski.

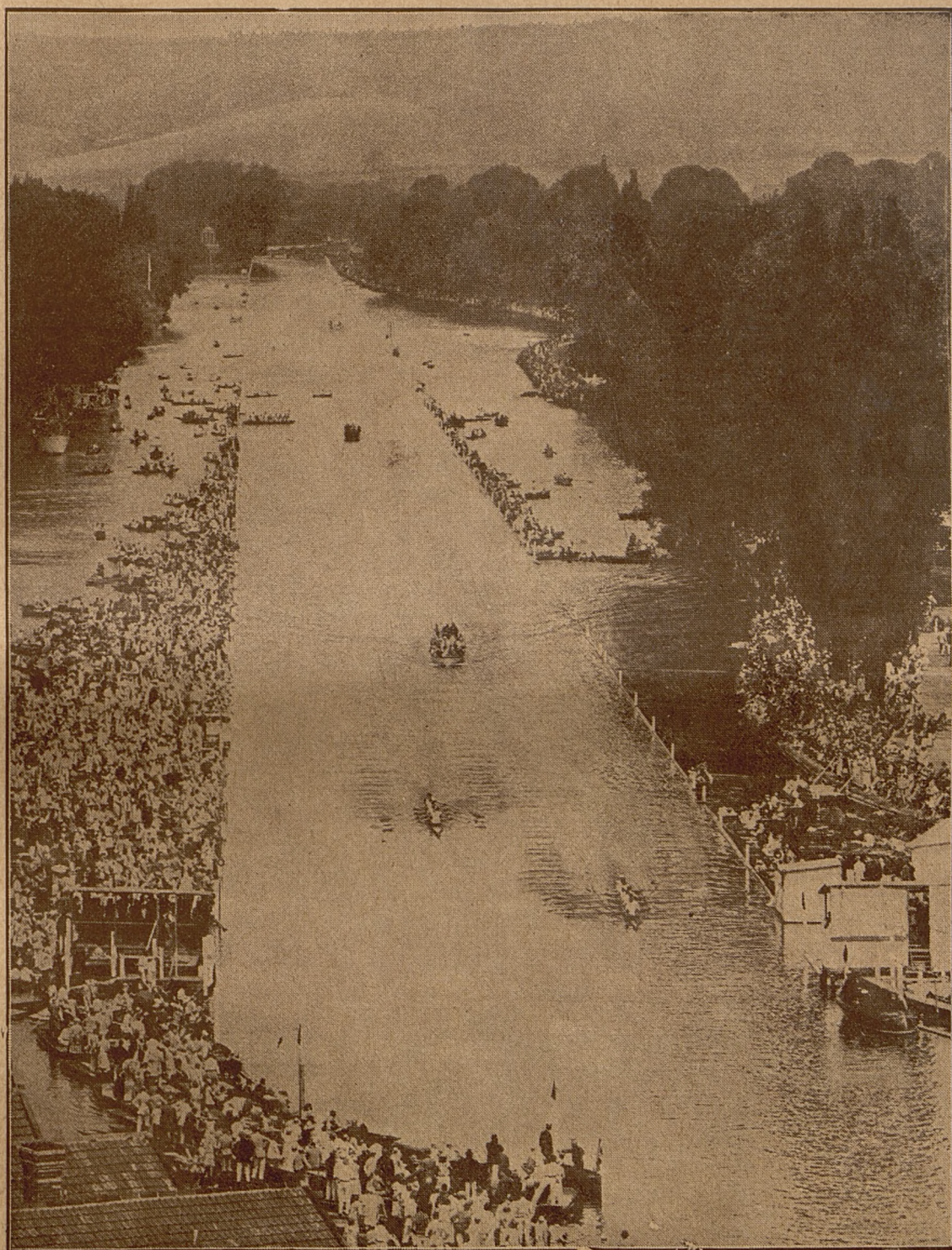


Start „setki” na Mistrzostwach Słowiańskich w Pradze Czeskiej.

Dotychczasowa Tabela punktacyjna Towarzystw Wioślarskich po Regatach Związkowych.

REGATY	KATEGORIA BIEGU	TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIE												
		A. Z. S. Warsz.	K. W. D. Poznań.	Wisła Warsz.	B. T. W.	W. T. W.	Tryton Poznań.	O. W. S. K.	Toruń	A. Z. S. Kraków.	Gryf Byd- goszcz.	Płock	Włocław- vek.	Kl. Wioś. Gdańsk.
<i>Międzyklubowe</i> O. W. S. K. Kraków d. 17.VI.27.	Jedynki młodszych							4						
	Czwórki młodszych							10						
	Dwójki podwójne									4 ^{1*)}				
	Czwórki półw. nowic.							3 ^{1*)}						
	Czwórki		15											
	Czwórki półwyścigowe													7
	Jedynki									6				
<i>Międzyklubowe</i> W. M. K. R. Warszawa, d. 24.VI.28 r.	Jedynki nowicjuszy.									2*)				
	Ósemki			27										
	Ósemki młodszych	18												
	Dwójki podwójne					9								
	Czwórki				15									
	Jedynki nowicjuszy											4		
	Czwórki półwyścigowe	3 ¹				7								
	Czwórki młodszych					10								
	Jedynki młodszych					4								
<i>Międzyklubowe</i> B. T. W. Bydgoszcz, d. 1.VII.28.	Czwórki nowicjuszy	10							4					
	Jedynki nowicjuszy													
	Czwórki lekkie				10				7					
	Czwórki półw. nowic.													
	Jedynki młodszych											4		
	Czwórki młodszych		10											
	Ósemki				27									
	Jedynki									6				
	Ósemki młodszych	18												
<i>Związkowe</i> i o Mistrzostwa Polski Bydgoszcz, dn. 8.VII.28.	Ósemki nowicjuszy			36										
	Jedynki Mistrz. Polski								14					
	Czwórki półwyścigowe										7		14	
	Czwórki bez. st. M. Pol.						38							
	Czwórki półw. nowic.			7							14			
	Ósemki młodszych	36												
	Jedynki nowicjuszy											8		
	Czwórki Mistrz. Polski		34											
	Czwórki nowicjuszy	20	10											
	Dwójki podw. M. Pol.					21								
	Jedynki młodszych							8						
Razem punktów	Czwórki młodszych	20	10											
	Ósemki Mistrzostwa Pol.		61											
Razem punktów		162 ¹	140	77	67	51	38	25 ¹	25	24 ¹	21	16	14	7

*) Za walc-ower lub wewnętrzną konkurencję liczy się połowę punktów.



NAJSŁYNNIEJSZY TOR WIOSŁARSKI
ŚWIATA W HENLEY — ANGLJA
PODCZAS TEGOROCZNYCH REGAT.

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWA POLSKI

Odbyte w dniach 13, 14 i 15 lipca b. r. VII Związkowe Zawody o Mistrzostwa Polski były dokładnym obrazem stanu naszego pływactwa, jego rozwoju, potrzeb i braków.

Terenem zawodów był piękny basen ośrodka P. W. i W. F. w Królewskiej Hucie ukończony dopiero w roku bieżącym. Basen w kształcie litery L, obejmuje 50 mtr. basen sportowy 10 torowy, ze skocznią 10 mtr. oraz płytki basen dla nieumiejących pływać. Okalają basen trybuny na 750 osób, oraz kabiny z natryskami, bufetem. Wszystko położone u podnóża góry Reden, wśród pięknego parku sportowego tworzy wspaniałą całość. Basen ten dla pozbawionych wody: Królewskiej Huty, Katowic, Wielkich Hajduk, Chorzowa jest prawdziwym dobrodziejstwem, to też dobrze, że inicjatywa miejscowego Komitetu P. W. i W. F. poszła właśnie w kierunku budowy pływalni, która nota bene jest solą w oku miejscowych Niemców, patrzących krzywym okiem na polską gospodarkę. Wyrazem niechęci jest bojkot pływalni, a co za tem idzie i bojkot Mistrzostw, czego znów następstwem była znikoma ilość widzów oraz fiasco finansowe imprezy.

Koszt sprowadzenia około setki zawodników z całej Polski, „importowanie” całego aparatu organizacyjnego od sędziów poczynszu do „tuby” włącznie, oto następstwa polityki urządzania Mistrzostw co roku w innej miejscowości.

Winną jest również i punktacja pucharu M. S. Wojsk., zmuszająca czołowe kluby do wożenia dziesiątków drugorzędnych zawodników celem urwania paru cennych punktów.

Organizacja zawodów na obcym terenie należy do rzeczy trudnych, to też prezes O. Zw. Śląskiego p. Deutch mimo wytężonej pracy i włożonych trudów nie podolał zadaniu. Kwatery dla zawodników nie odpowiadały zapowiedziom, co zmuszało kierownictwa klubów do szukania pomieszczeń na własną rękę, w ostatniej chwili. Brak reklamy sprawił, że nawet w pobliskich Katowicach mało kto o Mistrzostwach wiedział. Programy wydane pod firmą P.Z.P., pisane są językiem bardzo mało-polskim. Kierownictwo pływalni pobierało od zawodników wstępy na basen, co dotąd nigdy nie było praktykowane.

Wszystkie powyższe braki przyczyniały się do wytworzenia nastroju zdenerwowania i gorączki, która odbiła się w samym przebiegu zawodów, na sposobie sędziowania, co z kolei stało się przyczyną niesnasek i sporów, finałem czego było odstąpienie od mistrzostw, w trzecim dniu zawodów, drużyny AZS-u Warszawskiego.

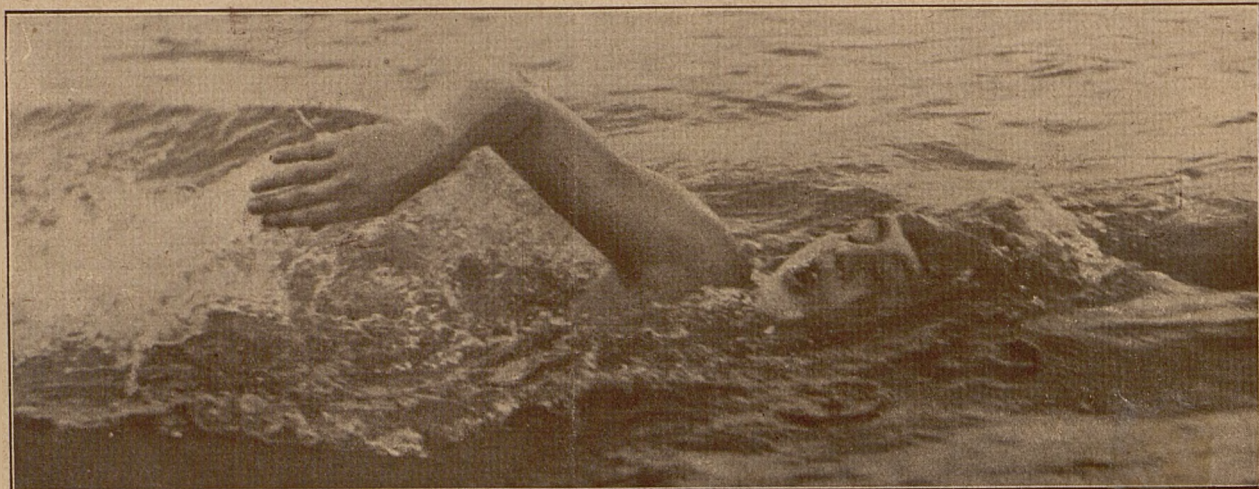
Jasną natomiast stroną Mistrzostw był wysoki poziom zawodników, wszędzie widoczny postęp i wyrównanie klasy, co jest bezsprzecznie następstwem mądrej polityki Związku, który przez sprowadzenie trenerów pchnął pływactwo polskie we właściwym kierunku.

Na pierwszym miejscu z pośród okręgów stoi Warszawa. Stara gwardja w osobach Kuncewicza, Jurkowskiego, Kratochwili, Kotkowskiego, Matysiaka i Trętowej, wsparta nowymi talentami w osobach: Iżyckiej, Czajkowskiego, Chocińskiego, Piotrowicza, Szrajbmana i Wielńskiego pokazała, że stanowi fundament naszego pływactwa. Groźny zlepek krakowskiej Makabi z Jutrzenką okazał się „papierowym smokiem”. Ex-mistrz Polski dziś został kompletnie zdystansowany przez młode siły innych klubów. Cracovia to wciąż, Sienkowski i Trytko, młodych nie widać. Również AZS. — Kraków, pokazał nam, że pracuje jedynie nad starym materiałem. Sukcesy młodej Krzysii Nowakówny, którą dotąd prześladował stale „pech” zdają się wskazywać, że „fatum” odwróciło się od niej.

Śląsk godnie reprezentowały obok „gwiazd” Kajzerówny, Fitzówny i nowej rewelacji Szmidtówny, również obiecujące talenty męskie w osobach Klaputka S. K. L. A. w stylu klasycznym i Kuźni w skokach.

Ujrzelśmy również na starcie po 4 latach Dettego i Süssmana, dziś jednak nie są już oni dla naszych zawodników osobną klasą.

Niespodziankę sprawił Lwów. Wspaniała forma Jana Kota z AZS-u, oraz niemniej obiecująca piątka pływaków Pogoni zdaje się zapowiadać renesans lwowskiego pływactwa, tak upośledzonego przez brak pływalni. Pozostałe okręgi poznański, pomorski i wileński nie startowały, ograniczając się do zgłoszeń swych zawodników, których jednak nie dano obejrzeć na starcie.



Najszybsza, pływaczka polska na 100 mtr. M. Iżycka w akcji.

Rozpoczęła biegi setka nawznak panów. Po przedbiegach wygranych w 1:36.5 przez Chociwskiego AZS-W i Dettego 1:36.3, odbył się finał.

100 metr. na wznak panów:

- 1) Trytko Cr. 1:30.4 rek. pol. (st. rek. 1:31.6).
2) Schönfeld Mk. 1:32.6. 3) Piotrowicz AZS-W. 1:33.4.

100 metr. na wznak pań:

- 1) Nowakówna AZS. — Kr. 1:47. 2) Kajzerówna G. N. 1:47.8. 3) Czopówna G. N. 1:55.6.

Nowakówna płynie plecowym crawllem wygrywając pewnie świetnym finiszem.

1.500 mtr. st. dow. pań:

- 1) Fitzówna G. N. 30:46.1 rek. pol. (st. rek. 31:26.5).
2) Schmidtówna G. N. 31:20.8. 3) Tratowa AZS-W. 32:09.2.

Pierwsze 500 mtr. prowadzi Róża Kajzerówna ustanawiając rekord na 500 mtr. w czasie 10:05. Tu wskutek nieporozumienia przestaje płynąć. Prowadzenie obejmuje Fitzówna, bijąc rekord polski na 1000 mtr. 20:20.5 i 1500 mtr., wraz ze swą koleżanką klubową Schmidtówną. Faworytka Tratowa płynie poniżej swej formy, ustępując wyraźnie świetnym ślaczkom.

1.500 mtr. st. dow. panów:

- 1) Kot AZS-Lw. 24:41.6 rek. pol. (st. rek. 26:57.6).
2) Kratochwila AZS-W. 25:33. 3) Matysiak AZS-W. 26:11.8.

Kot nie niepokojony przez nikogo odrabia setkę za setką, płynąc pięknym trudgenem, bijąc w międzyczasie rekord na 1000 mtr. w 16:12.4. Kończy o basen przed Kratochwilą, a o półtorej przed Matysiakiem. Szrajbman ŻASS. przychodzi czwarty w dobrym czasie 26:34.5.

Atrakeją był humorystyczny wyścig między dołkniętym „kolką” Moritzem I, a Kleinem Mk. o piąte miejsce. Moritz płynąc „z popasami” wygrywa o 4 sek.

Drugi dzień zawodów.

400 mtr. pań:

- 1) Kajzerówna G. N. 7:40.4 rek. pol. (st. rek. 7:46.8).
2) Fitzówna G. N. 7:44.4. 3) Schmidtówna 7:48.8.

Dotychczasowa rekordzistka Tratowa przychodzi czwarta w słabym czasie 8:02.5 przed młodszą Iżycką 8:24.6, która cały dystans płynie crawllem.

Przedbiegi panów na 100 mtr. wykazały na wzrost klasy naszych sprinterów.

Ośmiu zawodników uzyskuje czas niżej 1:20, przyczem niektórzy zawodnicy odpadali mając 1:20.2 (Bocheński, Boczar). Finał wygrywa 100 mtr. st. dow. panów: 1) Kuncewicz WKW. 1:12 rek. polski (st. rek. 1:12.5). 2) Sięnkowski Cr. 1:14. 3) Matysiak AZS-W. 1:14.7.

Do 50 mtr. zawodnicy idą ławą. Po nawrocie wysuwa się Kuncewicz, wygrywając o rękę przed Matysiakiem. Sięnkowski o pół ciała w tyle. Wobec wątpliwości celowniczych co do drugiego miejsca, decydują stopery, wykazując horrendalne różnice (1 mtr. = 2,7 sek.).

W biegu tym zawodnicy AZS-W. Wieliński i Czajkowski czasami 1:17.8 oraz 1:19 uzyskują I klasę.

Incydent z Matysiakiem staje się powodem demonstracji AZS-u przy ogłaszaniu wyników za co komisja udziela sekcji publicznej nagany.

Przedbiegi 200 mtr. st. kl. panów kwalifikują do finału: Jurkowski (Pol.), Dettego (EKS.), Kłaputka (Ś. K. L. A.), Kotkowskiego, Berdyńskiego, Moritza II (AZS-W.) oraz Rittermana II (Mk.), Paulego (Cr.) i Pietreckiego.

Ex-mistrz Siwicki AZS-W. płynie „taktecznie” licząc na finisz i odpada w przedbiegu.



Krysia Nowakówna,
Mistrzyni Polski w pływaniu nawznak.

Skoki wieżowe panów:

- 1) Maerz G-N. 75.46. 2) Kuźnia G-N. 38.16.

Startuje tylko dwóch. Nieobecność chorego Hulanickiego, oraz wycofanie się reszty zawodników obniża zainteresowanie konkurencją. Maerz skacze trudne skoki b. dobrze, natomiast zawodzi w skokach łatwych. Kuźnia jest dopiero materiałem, ustępuje Maerzowi o klasę.

Sztafeta 5x50 mtr. pań:

- 1) Giszowiec I (Kajzerówna, Czopówna, Fitzówna, Schmidtówna, Zakrzewska) 3:52.1 rekord polski (st. rek. 3:52.1 rekord polski (st. rek. 3:54.8). 2) Makabi I 4:24. 3) Giszowiec II 4:26.4.

AZS—Warszawski posiadający poważne szanse na zajęcie drugiego miejsca, wskutek nie przybycia piątej zawodniczki nie startuje.

Sztafeta panów 4x200:

- 1) AZS. I (Czajkowski, Moritz I, Kratochwila, Matysiak) 12:33.4 (rek. st. 13:08.7). 2) Makabi I 13:22.2. 3) Cracovia. 4) AZS III. 5) Giszowiec. 6) Ilakoo.

Sztafeta AZS-u I bezkonkurencyjna. AZS II, na drugim miejscu idzie w walce z Makabi I. Bocheński wjeżdża na tor Schönfelda, co staje się powodem protestu Makabi, który mimo braku kolizji w torze, został uwzględniony. Bohaterem dnia jest końcowy sztafety AZS-u II Wieliński, wyrabiający wspaniałym finiszem nad doskonałym Soldnigerem z Makabi, 7 metrów na ostatniej pięćdziesiątce.

Trzeci dzień zawodów.

100 mtr. st. dow. pań:

- 1) Iżycka AZS-W. 1:33.5 rek. pol. (st. rek. 1:37.8).
2) Nowakówna AZS-Kr. 1:36.2. 3) i 4) ex aequo Tratowa AZS-W. i Schmidtówna G-N.

Piękna równa walka. Zawodniczki płyną do 75 mtr. równo. Dopiero finisz decyduje o kolejności.

W biegu tym zaszedł incydent, który spowodował odstąpienie AZS-u warszawskiego od zawodów. Celowniczo uznali Tratową jako trzecią. Wynik został zwerfifikowany i opublikowany. Wówczas to jeden z sędziów członek Klubu Giszowiec, zakwestjonował wynik. Sędzia główny zbyt pochopnie polecił ogłosić sprostowanie uznające Tratową jako czwartą, Schmidtównę, jako trzecią. Teraz z kolei zaprotestował AZS.

Wówczas p. Fächer — będący sędzią zawodów — proponował wyjście z sytuacji w postaci „ex aequo”, AZS. — odrzuca to wyjście jako nie uzasadnione regulaminem i w dalszym ciągu zawodów nie startuje.

400 m. panów.

1) Kot — AZS. - Lw. 6:00.2 rek. pol. (st. rek. 6:11)
2) Kuncewicz 6:12.8 3) Schrajbmman 6:36.6. Zawodnicy AZS. nie startują.

200 m. st. kl. panów:

1) Jurkowski (Pol.) 3:14.8. 2) Klaputek SKLA 3:18.2. 3) Dette EKS. 3:19.

Skoki z trampoliny panów.

1) Maerz G-N. 125.76. 2) Sieńkowski Cr. 103.04.
3) Kuźnia GN. 85.92. 4) Süßman 76.32.

Maerz najbardziej równy posiada parę skoków doskonałych jak np. 1½ Salta wtył. Sieńkowski naogół dobry posiada parę skoków słabych (Auerbach z miejsca)! Na Süßmanie widać dobrą szkołę, obok słabych warunków zewnętrznych. Kuźnia dopiero jest materiałem.

Skoki z trampoliny pań.

1) Schlesingerówna Cr. 47.54. 2) Lindnerówna GN. 37.42. Schlesingerówna posiada ładne warunki, i słabą technikę. Minimum mistrzowskiego nie uzyskała.

200 m. st. kl. pań:

1) Fitzówna GN. 3:42.6. 2) Kajzerówna GN. 3:46.2
3) Zakrzewska GN. 3:55.6.

Kajzerówna i Czoppówna zostają około 15 sek. na starcie (!). Rzeczywisty czas Kajzerówny około 3:31 jest doskonały.

Sztafeta pań 4x100.

1) Giszowiec I 7:04.2) Makabi I 7:39.7. 3) Hakoah. Giszowiec mimo braku Kajzerówny ustanawia nowy rekord polski o 18 sek. lepszy od dotychczasowego.

Sztafeta 5x50 panów.

1) Pogoń (Jalowy I, Jalowy II, Weissberg, Sulik, Bober) 2:58.2. 2) EKS. 3) Makabi I. Niespodzianką jest świetna sztafeta Pogoni. Cracovia na drugim miejscu z czasem 3:02 została zdyskwalifikowana za zajęcie toru.

Punktacja pucharu M. S. Wojsk.

Giszowiec 218 pkt. AZS.-W. 90 pkt.

Makabi 90 pkt. Cracovia 54 pkt.

AZS.-Lwów — 26 pkt. Pogoń 26 pkt.

Hakoah 25, EKS. — 23, AZS.-Kr. 21.

WKW. — 21, Polonia 13. ŻASS — 11.

SKLA. — 8.

Do punktacji dojdą jeszcze wyniki turnieju waterpolo oraz zawodów długodystansowych.

Próba pobicia rekordu na 500 mtr. st. kl. przez Jurkowskiego przyniosła nowy rekord 9:00.4 lepszy o 15 sekund od niedawno ustanowionego w Warszawie.

Tonny.

PLYWACKIE MISTRZOSTWA SŁOWIAŃSKIE W PRADZE.

Zainicjowane przez Czechosłowację mistrzostwa Słowiańskie doczekały się w r. b. drugiego spotkania w Pradze. Chociaż Polska zajęła i w tym roku ostatnie miejsce, to jednak stwierdzić musimy z wielkim zadowoleniem że kroczymy ciągle naprzód i to w szybkim tempie. Sam stosunek punktów wskazuje już na to dobitnie. Tegoroczny wynik 277 punktów Cz., 148 — Jug. 123 — Polska w stosunku do zeszłorocznego 242, 174, 94, uwydatnia najlepiej jak zbliżyliśmy się do Jugosławian; a gdyby jeszcze zawodnicy nasi uzyskali swe wyniki z mistrzostw Polski ew. swe czasy rekordowe i gdyby wreszcie nasza drużyna water-polowa uwierzyła nareszcie, że mecz międzynarodowy w dzisiejszym stadium, niekoniecznie musi być przegrany — wynik byłby na pewno lepszy dla nas. W każdym razie, podkreślić to należy raz jeszcze, widać wielką poprawę i jeżeli w tym samym tempie będziemy się dalej posuwać naprzód, to w przyszłym roku w Warszawie bezwzględnie drugie miejsce powinniśmy zająć.

Z pobytu w Pradze wynieśliśmy jaknajlepsze wrażenie. Serdeczne przyjęcie jakiego doznaliśmy zostawiło niezapomniane wrażenie chwil nadzwyczaj mile i przyjemnie spędzonych. Drużyna reprezentacyjna przybyła do Pragi w piątek dnia 20 lipca. Na dworcu oczekiwali przedstawiciele Związku Czeskiego, oraz przybyli już wcześniej Jugosławianie. Po powitaniach i krótkim przemówieniu inż. Hauptmana w im. Zw. czeskiego, oraz p. Fächer w imieniu P. Z. P. wręczono nam piękny bukiet kwiatów i odwieziono do uprzednio przygotowanych

kwater w pięknym lokalu Y. M. C. A. Panie znalazły pomieszczenie w „Czeskim Domu”.

W sobotę rano, według ułożonego programu, odbyło się zwiedzanie miasta, głównie historycznego zamku Hradczany. O godz. 12 zostały reprezentacje przyjęte na ratuszu przez „primatora“ (burmistrza) m. Pragi dra Baxę, który wygłosił serdeczne przemówienie, witając gości i podkreślając wielką łączność jaka zachodzi między narodami słowiańskimi i zbliżenie przez wzajemne spotkania na polu sportowym. Po przemówieniach przedstawiciele Polski i Jugosławji przeszliśmy do znajdującego się w ratuszu, „Grobu Nieznanego Żołnierza”, gdzie złożono wieńce.

O godz. 5.30 pp. rozpoczęły się zawody na prowizorycznej pływalni. Praga mimo posiadania 5 basenów krytych, letniego stadjonu pływackiego jeszcze nie posiada. Organizacyjnie zawody wypadły bardzo dobrze. Wszystko było uprzednio przygotowane, biegi odbywały się bez opóźnień. Dopisała także publiczność, która stawiała się licznie i żywo reagowała na przebieg zawodów, dopingując głośno zawodników. Podkreślić tu należy wielką kulturę publiczności czeskiej, która była zupełnie bezstronna i z taką samą sympatią odnosiła się do zawodników wszystkich trzech narodów. Przed rozpoczęciem zawodów odbyła się defilada zawodników przy dźwiękach hymnów narodowych. Na zawodach byli obecni burmistrz m. Pragi Dr. Baxa, oraz przedstawiciele poselstwa Polskiego i Jugosławiańskiego.

Przebieg zawodów był następujący:

100 m. nawznak dla pań — 1. Dopplerova (Cz.) 1.38,3. 2. Tautermannova (Cz.) 1.42,4. 3. Nowakówna (P.) 1.49,8. Nowakówna plynie gorzej od swego rekordu 1.46,4. 4. Kajzerówna (P.) 1.52,1. 5. Roje (J.). 6. Richtmann (J.).

400 m. st. dow. panów — 1. Antosz (Cz.) 5.28,8. 2. Senjanowicz (J.) 5.42,4. 3. Plznensky (Cz.) 5.49,5. 4. Kot (P.) 6.00,2. Kot powtarza dokładnie swój ostatni rekord z Królewskiej Huty. 5. Matysiak (P.). 6. Bulat (J.). Po tym biegu punktacja 39 (Cz.), 13 (P.), 12 (J.) — a więc Polska prowadzi jeszcze przed Jugosławją.

100 m. nawznak panów — 1. Belik (Cz.) 1.19,9. 2. Landau (Cz.) 1.25. 3. Mirkowicz (J.) 1.27. 4. Schönfeld (P.) 1.21. 5. Trytko, 6. Matkowicz (J.).

400 m. st. dow. pań — 1. Friedlenderova (Cz.) 6.50,4. 2. Roje (J.) 7.00,5. 3. Brabcova (Cz.) 7.40,4. 4. Fitzówna (P.) 7.57,1. 5. Tratowa. 6. Berber (J.).

Mecz water-polo Jugosławja — Polska 3:1 (3:0).

Drużyna Polski wystąpiła w składzie: Lewicki w bramce, Kratochwila, Soldinger, Trytko, Sieńkowski, Schönfeld, Ritterman II. Drużyna nasza grała bardzo dobrze, pamiętając jednak o zeszłorocznej przegranej 8:0, starała się tylko przegrać w jaknajlepszym dla siebie stosunku. Zapomniała jednak, że mecz water-polo może wygrać zarówno jedna, jak i druga drużyna. 4 „murowane” sytuacje na krok przed bramką, nie wyzyskane przez Rittermana II, który wykazał absolutny brak strzału, mogły zmienić wynik co najmniej na remisowy. Co do Rittermana, to winien gracz ten, zresztą produktywny i dobrze grający w polu, trenować się w strzałach, a nie czekać cudu by piłka przez niego rzucona trafiła do bramki. Honorową bramkę dla Polski zdobył Trytko z podania Schönfelda. Odznaczył się bramkarz Lewicki, który bronił ze szczęściem, ma on jednak liczne braki techniczne, które czynią zeń bramkarza niezbyt pewnego. Pierwszorzedną grę pokazał Kratochwila. Był on bezwzględnie najlepszym graczem w drużynie polskiej. Odznaczył się ponadto Sieńkowski, grający niezwykle ambitnie.

Z Jug. najlepszy był Mirkowicz, który strzelił wszystkie gole dla swej drużyny. Wogóle mecz stał na dość wysokim poziomie i stwierdził wybitną poprawę techniczną jak i taktyczną drużyny polskiej.

Sędziował doskonale inż. Hauptmann (Cz.).



Kuncewicz i Matysiak
stali rywale na 100 i 400 metrów.

II dzień zawodów.

godz. 9 rano.

Skoki dla pań i panów. Skoki wieżowe się nie odbyły, gdyż... w całej Czechosłowacji niema ani jednej wieży 10-metrowej (!!!!). Punktami za skoki z wieży podzieliły się Jugosławja i Polska.

Skoki z trampoliny dla pań. 1. miejsce — Krongeigerova (Cz.) p. 66.50 (Cyfra miejsc 3). 2. Marklova (Cz.) p. 53.59 (cyfra miejsc 6). 3) Schlezyngerówna (P.) 26.63 (cyfra miejsc 9).

Skoki z trampoliny dla panów. 1) miejsce — bezkonkurencyjny Balasz p. 151.71 (cyfra miejsc 4). 2) Nesvabda p. 144.24 (cyfra miejsc 9) obydwaj Cz. 3) Grile (J.) p. 137.50 (cyfra miejsc 10). 4. März — Polska 134.25 (cyfra miejsc 10). Marzowi nie dużo brakowało do zajęcia trzeciego miejsca. 5) Kordelicz p. 135.03 (cyfra miejsc 12) (J.). Przy skokach horrendalnie sędziował Jugosłowianin. Podczas, gdy Czech i Polak zgadzali się zawsze z dokładnością do 1 punktu, u Jugosł. różnica wynosiła czasem nawet i 3 punkty. Zrozumiałe, że zawodnicy Jug. mieli zawsze doskonałe noty.

godz. 11 rano.

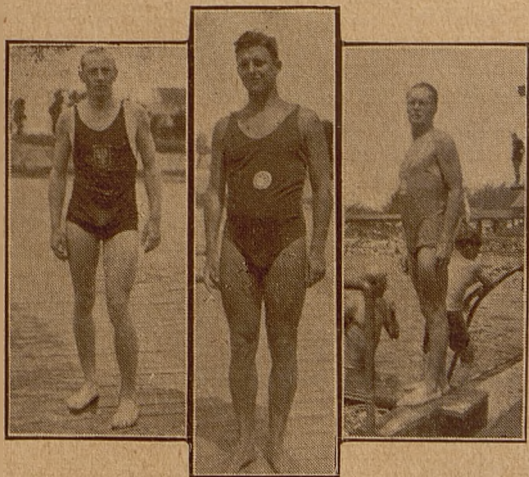
1500 m. dla panów. 1. Antosz (Cz.) 22.58,2. 2. Senjanowicz (J.) 23.55. 3. Pesz (Cz.) 24.33,2. 4. Kot (P.) 25.02,4. Kot plynie gorzej od swego niedawnego rekordu. 5. Kratochwila (P.) 25.51. 6. Bulat (J.). Przez pierwsze 300 m. prowadzi Kratochwila.

100 m. st. dow. dla pań. 1. Roje (J.) 1.24,4 (rek. Jug.). 2. Friedlenderova (Cz.) 1.27,8. 3. Lenert (J.) 1.34,1. 4. Bester (Cz.) 1.34,6. 5. Iżycka (P.) 1.35,8. 6. Nowakówna (P.). Gdyby Iżycka uzyskała swój czas z Król. Huty zajęłaby trzecie miejsce.

Mecz water-polo Czechosłowacja — Polska 10:0 (3:0).

Polska w składzie z dnia wczorajszego. Zamiast Sieńkowskiego gra Boczar. Polska gra o klasę gorzej niż z Jugosławją i nie wytrzymuje tempa do końca. Czechosłowacja grała ostro. Drużynę posiada twardą, szybką i dobrze wyszkoloną technicznie. Odznaczył się Kratochwila, oraz Trytko i Ritterman II.

Sędziował p. Mazanowicz (J.).



Jurkowski — Kot — Kratochwila.

Godz. 3.30 pp.

100 m. st. dow. panów: 1. Steiner (Cz.) 1.06,4. 2. Senjanowicz (J.) 1.07,5. 3. Svehla (Cz.) 1.10. 4. Kuncewicz 1.13,6. 5. Matysiak 1.15,1. 6. Bracz (J.)

200 m. st. kl. dla pań: 1. Brabcowa (Cz.) 3.34,4. 2. Drażkowa 3.38,8. 3. Kajzerówna 3.40 (Rekord Polski). 4. Fitzówna 3.46. 5. Lenert (J.). 6. Prekuh (J.) zdyskwalifikowany za nieprawidłowy styl.

200 m. st. kl. dla panów: 1. Kortschak (Cz.) 3.13,4. 2. Kodat (Cz.) 3.14,8. 3. Jurkowski 3.15,6. 4. Birimisa (J.). 5. Pawelicz (J.). 6. Kotkowski (P.).

Jurkowski ciągle nie może podciągnąć się do swego zeszłorocznego rekordu 3.13,3 który zapewniłby mu 1 miejsce.

Sztafeta 4 x 100 st. dow. dla pań: 1. Jugosławia 6.09,8. 2. Czechosłowacja 6.10. 3. Polska 6.48,1 (Rekord Polski). Sztafeta Polski w składzie: Nowakówna, Czapliska, Tratowa, Iżycka.

Sztafeta 4 x 200 st. dow. dla panów: 1. Czechosłowacja 10.39. 2. Polska 11.27,5 (Rekord Polski). 3. Jugosławia 11.28,8. Polska w składzie: Kot, Matysiak, Kuncewicz, Kratochwila. Polska na drugim miejscu od startu do mety. Naprawdę, idący w czwartej zmianie mistrz Jug. Senjanowicz starał się dogonić Matysiaka. Matysiak płynący niezwykle ambitnie nie pozwolił sobie wyrywać zwycięstwa.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE WARSZAWY.

Odbyte w dniach 29 czerwca, 1, 2 lipca b. r. mistrzostwa pływackie stolicy stanowiły rewję sił mistrza Polski A Z S-u przed tegoroczną walką o puchar M. S. Wojsk.

Urządzone na nowej 25 mtr. pływalni Ż. A. S. S-u, zgromadziły na starcie małą ilość zawodników, tak, że wiele biegów było walk-overem AZS-u.

Poziom sportowy zawodów mimo to był bardzo wysoki, czego wskaźnikiem jest 12 rekordów polski i jeden okręgowy, uzyskane przez liczną i bardzo równą drużynę AZS-u warszawskiego. Sekcja kobieca będąca dotąd „piętą Achillesową”, akademików, dzięki talentom Iżyckiej i Liebhardtówny oraz przystąpieniu Tratowej, wysunęła się na pierwsze miejsce, czego wyrazem są rekordy na 100, 300, 400, 1000 i 1500 w st. dowolnym oraz 5 x 50 i 4 x 100 w sztafetach.

Młody narybek, doskonale trenowanych cravlerów już dziś zagraża starym mistrzom. O równości formy świadczy czas sztafety 10 x 50 — 6:19 sek. co wynosi 37,9 sek na 50 mtr.

Z zawodników starych potwierdzili swą wysoką formę mistrz Kuncewicz i Jurkowski, Matysiak, Kotkowski, oraz Schreibman. Zawiódł natomiast Smoderek z Varsovi, pobity przez młode siły AZS-u Berdyńskiego i Moritza II.

Z pań wybiła się czyniąca szybkie postępy Iżycka, króla dwukrotnie w jednym dniu pobiła rekord na 100 mtr. osiągając świetny wynik 1. 36 (!)

P. Tratowa po zeszłorocznej depresji odzyskała swą najlepszą formę, co pozwoliło jej poprawić rekordy na 300 i 400 mtr. należący do Róży Kajzerówny oraz własne na 1000 i 1500 mtr.

Szkoda że organizatorowie, zdecydowali się na urządzenie zawodów w małej pływalni ŻASS-u, która

Mecz water-polo Czechosłowacja — Jugosławia 8:0 (2:0).

Czechosłowacja wykazała, że jest drużyną lepszą pod każdym względem. Jugosławia grała niezwykle brutalnie tak, że niełatwe zadanie miał sędzia p. Ritterman Zygmunt by utrzymać w ryzach niespokojnych graczy. Wywiązał się jednak ze swego zadania doskonale. Należy napiętnować postępowanie bramkarza Jugosławii który zdenerwowany, niesłusznym jego zdaniem, orzeczeniem sędziego — zaczął bez pardonu wygrażać pięściami za co został usunięty z wody do końca gry. Gdyby nie niezwykle kulturalny kierownik ekspedycji Jugosłowiańskiej doszłoby zapewne do dalszych ekscesów ze strony „gorących” Jugosłowian.

Po zawodach odbył się bankiet i rozdanie nagród. Przemawiali przedstawiciele wszystkich 3 państw podkreślając wielkie znaczenie trójmeczów i wyrażając nadzieję, że i w innych dziedzinach sportu podjęta zostanie myśl mistrzostw słowiańskich. Przedstawiciel Jugosławii przeprosił obecnych za wystąpienia na meczu przykre zresztą dla wszystkich, a tłumaczące się zdenerwowaniem.

Żegnaliśmy się z Czechami i Jugosłowianami słowami: „do zobaczenia w Polsce”.

Henryk Piernikarz.

nie posiada odpowiedniego otoczenia. Biedne trybunki sklecone, „ad hoc”, na fabrycznym podwórku, dojście przez dziury w płocie, nie raziło by na prowincjonalnych zawodach, mistrzostwa stolicy wymagają jednak lepszej oprawy.

Wyniki techniczne.

Panowie 100 mtr. st. dow. 1) Kuncewicz W. K. W. 1:12,4 2) Matysiak A Z S. 1:16,4. 3) Schreibman Ż A S S 1:17,2.

Bieg bardzo ciekawy. Czas Kuncewicza gorszy o 0,3 sek. od rekordu Sienkowskiego.

Schreibman uzyskuje minimum na I klasę.

400 mtr. st. dow.: 1) Matysiak A Z S 6:13,8, 2) Schreibman Ż A S S 6:32,9 3) Moritz II A Z S.

Czas Matysiaka b. dobry.

1500 mtr. st. dow. 1) Matysiak 25:57, rek. polski. 2) Szeibman 27:09.

200 mtr. st. klasyczny 1) Jurkowski „Polonia” 3:17,3 2) Kotkowski A Z S 3:23,3 3) Berdyński A Z S 3:29,3 do 100 mtr, równa walka między Jurkowskim i Kotkowskim. Jurkowski dzięki lepszym nawrotom zyskuje parę metrów awansu.

100 mtr. na wznak. 1) Piotrowicz A Z S 1:35,7 rek. okręgu 2) Chociwski A Z S 1:38,3 3) Frendzel Ż A S S. 1:40,4

Od zeszłego roku wszyscy wykazali znaczny postęp. Sztafeta 5 x 50. 1) AZS I. czas 1:55,2 rekord polski. 2) Varsovia 3) A Z S II 4) Ż A S S 5) A Z S III.

Skład zwycięskiej sztafety (Moritz I, Chociwski, Bocheński, Wieliński, Matysiak).

Sztafeta 10 x 50 AZS w składzie Konarzewski, Berdyński, Moritz I, Moritz II, Baranowski, Chociwski, Kotkowski, Bocheński Wieliński, Matysiak, uzyskuje czas 6:19,8 będący pierwszym rekordem dystansu.

Sztafeta 4x200 1) AZSI 13:37 rekord polski klubowy 2) AZS II 3) ŻASS 4) AZS III 5) AZS IV.

Panie 100 metr. st. dow. 1) Iżycka A.Z.S. 1:37,8 rekord polski 2) Tratowa AZS. 1:41,8 3) Bętkowska K.W.W.

300 mtr. st. dow. próba pobicia rekordu 1) Tratowa AZS 5:44,3 rekord polski.

400 mtr. st. dow. 1) Tratowa AZS 7:46,6 rekord polski 2) Iżycka AZS 8:19,7 3) Tacikowska AZS.

1500 mtr. 1) Tratowa AZS. walk-over 31:26, rek. polski.

200 st. klasyczny 1) Tacikowska AZS 4:27,2 2) Kabatnikówna K.W.W. 4:55

Sztafeta 5x50 1) AZS 4:9,8 rekord polski 2) K.W.W. 8:04.

AZS w składzie (Tratowa, Liebhartówna, Tacikowska, Kokalij, Iżycka) bije o 50 mtr. K.W. Wioślarek, przedstawiający materiał jeszcze surowy.

Sztafeta 4x100 AZS (walk-over) 7:22 rekord polski.

Czas Iżyckiej w sztafecie 1:36 (!)

Skoki odbyły się w braku zgłoszeń z innych klubów w wewnętrznej konkurencji AZS-u. Zwyciężył Wy siekiński przed Osieckim.

Mecz Water polo AZS — ŻASS o mistrzostwo st. m. Warszawy przyniósł zwycięstwo AZS-owi 11:0 (3:0). AZS w odmłodzonym składzie do przerwy nie umie kombinować, po przerwie bramki się sypią jak z roku obfitości. ŻASS dotychczas prócz Schreibmana Łapidusa i Kahana, graczy nie posiada.

Sędziował p. Semadeni.

P. Jurkowski zaatakował 2 lipca rekord polski na 400 mtr. st. klasycznym i wynikiem 6,58 ustanowił nowy rekord dystansu lepszy o 4 sekundy od rekordu Dettego,

A. Heinrich.

Mistrzostwa pływackie Krakowa.

W pływackich mistrzostwach Krakowa wyniki były następujące:

100 m. dla panów stylem dow.: 1) Sieńkowski (Cr.), 1,16,2. 2) Boczar (AZS.), 3) Soldinger II.

100 m. nawznak: 1) Schönfeld (Mak.) 1,33, 2) Trytko (Cr.), 3) Smolka (Cr.).

200 m. st. klasycznym dla panów: 1) Ritterman II (Mak.) 3,30,02, 2) Paully (Crac.), 3) Trytko (Crac.).

400 m. st. dow. dla panów: 1) Sieńkowski (Crac.) 6,52,9, 2) Klein (Mak.), 3) Trytko (Crac.).

1500 m. st. dow. dla panów: 1) Trytko (Crac.) 28,30. 2) Klein (Mak.), 3) Ritterman II (Mak.).

Sztafeta 5x50 st. dow. dla panów: 1) Cracovia w składzie: Litwin, Trytko, Nejberg, Maciuch, Sieńkowski 2,57,9. 2) Makabi II.

Sztafeta 4x200 dla panów: 1) Cracovia w składzie: Paully, Nejberg, Trytko, Sieńkowski 13,23,8. 2) Makabi I. 3) Makabi III.

Panie:

100 m. st. dow.: 1) Schönfeldówna (Mak.) 1,38,3. 2) Czaplicka (Crac.). 3) Sędzimirówna (Crac.).

100 m. nawznak: 1) Schönfeldówna (Mak.) 1,58. 2) Berhanżanka (Crac.). 3) Feilgutówna II (Mak.).

200 m. st. klasycznym: 1) Czaplicka (Crac.) 4,08,4. 2) Feilgutówna I (Mak.). 3) Majerczykówna (Mak.).

400 m. st. dowolnym: 1) Feilgutówna I 8,46,3. 2) Czaplicka (Crac.) 8,46,8. 3) Majerczykówna (Mak.).



Najwszechstronniejszy pływak polski K. Sieńkowski (Cracovia) reprezentował barwy Polski na trójmeczcu słowiańskim.

1500 m. st. dowol. dla pań: Schreiberówna (Mak.) 33,12 (walk-over).

Sztafeta 5x50 st. dow.: 1) Makabi I w składzie: Feilgutówna I, Goldmanówna, Ratzówna, Majerczyków-na Schönfeldówna 4,30. 2) Cracovia. 3) Makabi.

Sztafeta 4x100 st. dow.: 1) Makabi I w składzie: Feilgutówna I, Majerczyków-na, Ratzówna, Schönfeldów-na 7,56,7.

Poza konkursem.

50 m. st. dow. dla junjorków: 1) Ratz (Mak.) 49,4. 2) Geithelm (Mak.) 59,1.

50 m. st. dowoln. dla junjerek: 1) Sandberżanka (Mak.) 55,2. 2) Soldingerówna (Mak.).

Z Gdyni na Hel.

Nim odbyła się urzędowa próba zdobycia „Polskiego morza”, dokonała tego kobieta p. Gertruda Skowrońska z Toruńskiego Klubu Sportowego.

Wyłynęła ona o godz. 7.03 rano 15 b. m. z Gdyni, pod osłoną dwóch kutrów na których jechała komisja sędziowska.

Pierwsze 12 km. poszło bardzo dobrze, gdyż morze było spokojne.

Później jednak przeciwny prąd, wiatr i fala bijąca w twarz utrudniały bardzo posuwanie się naprzód i zachowanie kierunku, to też p. Skowrońska nadłożyła około 6 km. drogi, przebywając w sumie około 28 km. w słabym czasie 12 godzin 37 minut.

O ile wynik ten zostanie uznany i zweryfikowany przez kom. sport. PZP. będzie stanowił pierwszy oficjalny rekord „Polskiego Morza”, a rekordzistką stanie się posiadaczką pięknego pucharu.

Mistrzostwa pływackie Śląska.

1500 m. st. dowol. dla pań: 1) Schmidtówna (G.) 33,22,6.

1500 m. st. dow. panów: 1) Pietrecki (G.) 30,24,2.

100 m. nawznak dla pań: 1) Kaiserówna (G.) 1,54,2.

400 m. st. dow. dla panów: 1) Pietrecki (G.) 7,55,2.

400 m. st. dow. dla pań: L. Fitzówna (G.) 7,59,2.

100 m. st. dow. dla panów: 1) Schwaen (EKS.) 1,19 rekord okręgowy.

100 m. st. dow. dla pań: 1) Kaiserówna (G.) 1,40,8.

Sztafeta 5 x 50: 1) EKS. 4,05,2. 2) Giszowiec.

Skoki z wieży: 1) Maertz (G.) 4 pkt.

200 m. st. kl. dla pań: 1) Kaiserówna (G.) 3,40,6.

Skoki z trampoliny: 1) Süßman (EKS.) 7 pkt. 2) Maertz (G.) 7 pkt.

Sztafeta 5 x 50 st. dowolnym dla pań: 1) Giszowiec 3,55,2, nowy rekord Polski.

Sztafeta 5 x 50 st. dow. dla panów: 1) EKS. 3,10.

Water-polo: 3 p.s.p.—EKS. walk-over. Hakoah—Giszowiec 5:0. Giszowiec—3 p.s.p. walk-over. E. K. S.—Cieszyn 6:6 (2:5). Hakoah—Lipiny walk-over.

W ogólnej klasyfikacji zajęli miejsca: 1) Giszowiec 253,5 pkt. 2) Hakoah Bielsko 122 pkt. 3) EKS. 67,5 pkt.

4) Mewa Świętochłowice 19 pkt. 6) S. K. L. A. 16 pkt. 6) Neptun Lipiny 5 pkt.

Mistrzostwa pływackie Wilnia.

100 mtr. st. dow. Skoruk PKS. 1:45.

100 mtr. na wznak Kukliński PKS. 2:13,5.

400 mtr. st. dow. Kukliński PKS. 8:07.

200 mtr. st. klas. Bengis ŽAKS. 3:33,6

1500 mtr. st. dow. Scott (Wil. T. W.) 30:47.

Sztafeta 5 x 50 1) Pogoń 14:00,9.

Skoki z trampoliny 1) Wajkow (Wil. T. W.).

Wpływ przez Bydgoszcz.

Propagandowy bieg pływacki 1.100 m, odbył się w dniu 29 ub. m. przy udziale około 40 zawodników. Wygrał p. Grochowski z Bydgoskiego Klubu Pływackiego w czasie 16:22 przed Gordonem T. K. S.

W konkurencji pań zdobyła I miejsce doskonała Spychalska (trzecia w męskiej konkurencji!) w czasie 16:52. 2) Lizińska T. K. S., 3) Grażówna B. K. P. Bieg ten wywołał wielkie zainteresowanie w mieście, tłumy publiczności zgromadzone nad brzegami Brdy ciekawie śledziły bieg.

Zawody pływackie Pomorza.

Odbyte w dniu 24 czerwca b. r. w Bydgoszczy w pływalni wojskowej dały następujący wynik:

Panie:

100 m. st. dow. 1) Spychalska T. K. S. 1:44 (rekord). 2) Żukówna T. K. S. 3) Wójcikówna B. K. P.

400 m. st. dow. 1) Orłowska B. K. W. 11:28, poza konkursem ustanawia w czasie 8:29,4 Spychalska nowy rekord okręgu.

1500 m. st. dow. 1) Orłowska B. K. W. 4:18,4.

1) Müllerówna „Sokół I”.

200 m. st. klas. 1) Hamulska B. K. W. 4:36,6.

100 m. na wznak. Lizińska T. K. S., poza konkursem Spychalska 1:56,4.

Sztafety 5 x 50 i 4 x 100. T. K. S. 4:57,6 i 8:51,2 (rekordy okręgowe).

Panowie:

100 m. st. dow. Grochowski 1:44,2.

400 i 1500 m. st. dow. Buza 8:55,2 i 36:30,2.

200 m. st. klas. Grochowski 3:47.

500 m. st. klas. Białkowski.

Sztafety 5 x 50. Bydgoski Klub Pływacki 3:48,8.

2) W. K. S. Pleszczenica. 3) Kopernik.

4 x 200 m. B. K. P. 1:42,4 (rekord). 2) T. K. S.

W zawodach startowało 16 pań i 50 zawodników.

Bydgoskie zawody pływackie.

Tegoroczne zawody o nagrodę K. W. F. i P. W., nie cieszyły się dużą frekwencją. Jest to w dużej mierze winą organizatorów, którzy zaniedbali stronę propagandową. Najsilniej stanął Bydgoski Klub Pływacki, który zabrał prawie wszystkie pierwsze miejsca i nagrodę Komitetu. B. K. W. w zawodach pań zajął w punktacji pierwsze miejsce.

Wyniki panów:

50 mtr. st. dow. Grochowski Ed. (Kopernik) 39 sek.

50 mtr. st. dow. dla panów od lat 19—35. Terlecki, Bydgoski Klub Pływacki, 36 sek.

100 mtr. st. klasyczny, do lat 19. Braun, B. K. P. 1:45.

100 mtr. st. klasyczny, powyżej lat 19. Grochowski Paweł, B. K. P., 1:35.

100 mtr. st. klas. do lat 19. Wilczewski, B. K. P.

100 mtr. st. dow. powyżej lat 19. Terlecki, B. K. P. 1:33.

200 mtr. st. klas. do lat 19. Braun, B. K. P. 3:55.

200 mtr. nawznak, Uzarski, B. K. P. 3:45,2.

300 mtr. st. dow. Urbański, B. K. P. 5:46,2.

4 x 50 mtr. B. K. P. 2:53.



Start „setki” na Mistrzostwach okręgowych w Warszawie.

200 mtr. nawznak do lat 19. Braun, B. K. P. 4:02,7,
100 mtr. st. dow. do lat 19. Grochowski E. Koper-
nik, 1:33 sek.

400 mtr. st. dow. Strzyżyk, B. K. P., 8:11,4.

Sztafeta 10 x 50, B. K. P. 7:52,4.

Sztafeta 4 x 100, B. K. P. 6:46.

Punktacja: B. K. P. 268 pkt., Bydgoski Klub
Wioślarek 50, Polonja 35, Pleszczenica 32, Kopernik 31,
Brda 29, Sokół 8.

Wyniki pań:

100 mtr. st. klas. Brzozówna B. K. P. 1:59, Hamul-
ska B. K. W., 100 mtr. st. dow. Wojcikówna B. K. W.
1:59,6, Hamulska B. K. W. 2:04.

Sztafeta 4 x 50 mtr. B. K. W. 4:36.

50 mtr. st. dow. Brzozówna B. K. P. 54,4. Hamul-
ska B. K. W. 54,4.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce ma B. K. W.
50 pkt., B. K. P. 44 pkt.

„Pierwszy krok pływacki“.

Pomorski Okręgowy Związek Pływacki, urządza
zawody pływackie, dla wszystkich mieszkańców miasta
Bydgoszczy, obojga płci, w wieku od lat 10.

Udział w tych zawodach mogą wziąć wszyscy,
umiejący jakotako pływać.

Zawody odbędą się w niedzielę, dnia 12 sierpnia,
w pływalni wojskowej.

Zawodników podzielono na 3 kategorie:

Panie: do lat 10—bieg 25 mtr., do lat 16—50 m.
powyżej lat 16—50 mtr.

Panowie: do lat 10—25 mtr., do lat 16—50 m.,
powyżej lat 16—50 mtr.

Zawody pływackie w Krakowie.

Zawody eliminacyjne przed trójmeczem słowiań-
skim, odbyte w Krakowie, mimo chłodu dały piękne
wyniki sportowe, wskazujące na pilną pracę naszych
pływaków.

Sensacją zawodów było zwycięstwo p. Krzysi No-
wakówny AZS.-Kr. nad rekordzistką setki p. Iżycką
z AZS.-W-wa, oraz świetna forma Kota z AZS-u lwow-
skiego. Sieńkowski zawdzięcza swe wyniki treningowi
na zimowej pływalni.

Szczegółowe wyniki:

50 m. st. dow. dla panów: Sieńkowski (Crac.) 32
sek. Zgłoszona próba pobicia rekordu udała się w zu-
pełności. Dawny rekord 32,6.

100 m. st. dow. dla panów: 1) Sieńkowski (Crac.)
1.12,1 (rek. Polski). 2) Kunciewicz (WKW.-Warszawa) 1,13.
3) Kot Jan (AZS. Lwów).

100 m. st. dow. dla panów kategoria II: Sulik (Po-
goń Lwów) 1.20,4. 2) Bober (Pogoń Lwów) 1.23,2. 3) Ma-
ciuch (Cracovia).

200 m. st. dow. dla panów: 1) Sieńkowski (Crac.)
2.55. 2) Kot Jan (AZS. Lwów) 2.56,2. 3) Matysiak (AZS.
Warszawa).

400 m. st. dow. dla panów: 1) Kot (AZS. Lwów)
6.13,8. 2) Matysiak (AZS.-Warszawa). 3) Szrajbman (AZS.
Warszawa).

200 m. st. klas. dla panów: 1) Jurkowski (Polonja
Warszawa) 3.20,2. 2) Kotkowski (AZS. Warszawa) 3.27,4.
3) Smoderek (Varsovia).

100 m. na wznak dla panów: 1) Trytko (Crac.)
1.39,4. 2) Soldinger II (Makabi) 1.44,4.

100 m. st. dow. dla pań: 1) Nowakówna (AZS. Kra-
ków) 1.39,4. 2) Iżycka (AZS.-Warszawa) 1.41. 3) Schönfel-
dówna (Makabi).

200 m. st. klasycznym dla pań: 1) Kaizerówna (Gi-
szowiec) 3.47,9. 2) Fitzówna (Giszowiec) 3.51,4.

100 m. na wznak dla pań: 1) Nowakówna 1.46,7
(walk-over).

Próba pobicia rekordu na 50 m. st. dow. dla pań:
Schönfeldówna (Makabi Kraków) 41.2.

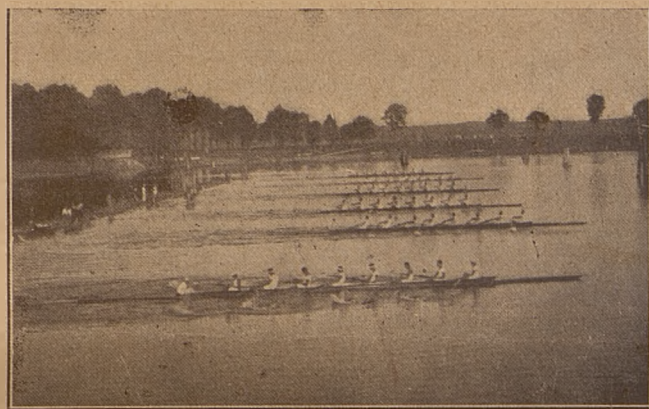
50 m. st. dow. dla młodzików lat 14—18: (po przed-
biegu) 1) Reichert Eryk (Crac.) 38.5. 2) Rouppert (Crac.).
3) Podgórski (Crac.).

50 m. st. klas. dla młodzików do lat 14: 1) Ratz
(Makabi Kraków) 57.

50 m. st. klas. dla pań do lat 16: 1) Feilgutówna II
(Makabi Kraków) 60 sek. 2) Majerczykówna (Makabi
Kraków) 61,2.

Water-Polo 6:0 (3:0).

Skoki pokazowe Deutza i Mærza.



Start ósemek w Brdyuściu pod Bydgoszczą
podczas regat Związkowych.

WIOŚLARSKIE REGATY ELIMINACYJNE.

Wioślarskie regaty eliminacyjne.

Wobec tego, że regaty eliminacyjne 24 czerwca,
1 i 8 lipca kończyły się zwycięstwem coraz to innej
osady, P. Z. T. W. zarządziło dodatkowe eliminacje któ-
re odbyły się w Brdyuściu 20—22 b. m. W czwórkach
ze sternikiem startowały osady Mistrza Polski, K. W.
Poznań 1904, oraz B. T. W., przyczem zwyciężyła ta
ostatnia osiągając czas 6:10.

W ósemkach wobec niestawienia się osady K. W.
Poznań 1904, jechał trzykrotnie AZS. walk-overem, osią-
gając czasy 5:30, 5:35 i wreszcie 5:17,8 będący rekor-
dem toru. Najlepszy czas tegoroczny wynosił 5:39 i osią-
gnięty został przez mistrzowską osadę K. W. Poznań 1904.

Do wyjazdu na Olimpiadę zakwalifikowano wobec
wyników eliminacji czwórkę B. T. W. i ósemkę AZS.-
Warszawa.

Skład osad: B. T. W. — Bronikowski, Jankowski,
Birkholc, Ormanowski, ster. Drewelc, zapasowi M. Kugler.

A. Z. S.: — Niezabitowski, Łaszewski, Michalski,
Ślęzak. Wodziański, Soltan, Urban, Gordziałkowski,
sternik Skolimowski, zapasowi: Higersberger, Czech.
Kierownik ekspedycji wioślarskiej E. Lenartowicz.

REGATY ŻEGLARSKIE DŁUGODYSTANSOWE „SPORTU WODNEGO”

WARSZAWA — MODLIN.

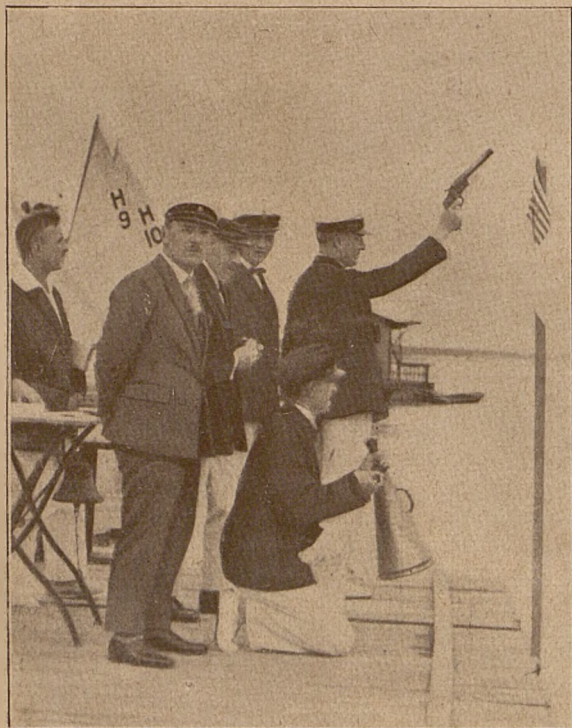
Piękny dzień i piękne regaty. A wiatr nawet za piękny! Najpierw jednak wypada omówić stronę techniczno-organizacyjną. Start opóźniono o pół godziny. Uważam, że zrobiono słusznie. Legalność tego zarządzenia nie podlega krytyce, celowość — również. No a w porównaniu z 1½ godzinnym opóźnieniem pierwszych regat eliminacyjnych olimpijskich, które odbywały się nazajutrz po modlińskich, jest to jeszcze punktualność idealna. Dodajemy, że start odbywał się przy Żoliborzu, na gościnnie użyczanej przystani klubu niezwiązkiego, a więc na terenie obcym. Większe jachty musiały składać maszty pod mostami — Lilla Weneda straciła metr masztu i prawie godzinę czasu. Dojście na start drogą lądową również nie było usłane różami — wiem np. że kogoś idącego brzegiem Wisły zatrzymał posterunek o kilkadziesiąt kroków od przystani i kazał obchodzić cytadelę. Co do samego startu w ostatniej chwili zmieniono pierwotnie przewidywany start z wodą — na start pod wodę i to bez obejścia znaku. Faktycznie nie było przejścia linii startu — wystarczyło pokazać się na niej i zawracać. Szkoda że w programie — drukowanym — nie można było zamieścić rysunku, który był w oryginale. Uprościłoby to sprawę. Komisja regatowa po wyruszeniu wszystkich jachtów ruszyła do Modlina motorówką. Pomimo, że wiatr był prosto pod prąd i rzadkie były odcinki bez lawirowania dłuższe nad pareset metrów, przestrzeń Warszawa — Modlin została przebyta w czasie b. dobrym, zwłaszcza jeżeli zważymy, że mniej więcej od połowy drogi wiatr wzmógł się gwałtownie (z siły 3 do 4—5), zmusił jachty do refowania i spowodował dużą falę. To też jachty wcześniej startujące które

miały mniej drogi do zrobienia po nadejściu wichury, kończyły wyścig o wiele wcześniej od pozostałych. Słyszałem zarzuty, że nie było asekuracji. Twierdzono mianowicie, że powinna była na samym końcu jechać motorówka. Nie zdaje mi się jednak, żeby to było bardzo celowe. Przedewszystkiem taka motorówka mogłaby dać natychmiastową pomoc tylko ostatniej łodzi (ew. grupie jachtów).

W razie wypadku na czele lub w środku wyścigu motorówka wogóle nie mogłaby zauważyć zdarzenia, ewentualnie nawet spostrzegłszy z daleka i przyspieszwszy biegu dojechałaby znacznie później, niżby tego wymagał cel brania motorówki i danie natychmiastowej pomocy. Trudno jest dawać każdemu jachtowi „nianię motorową” — tego nikt nie wymaga. Wysłanie motorówki na końcu „poia” byłoby daniem „niani” ostatniemu jachtowi. Na regatach omawianych przestrzeń od pierwszego do ostatniego wynosiła pod koniec lekko licząc dziesięć km. — różnica czasu przybycia do celu była przeszło godzinę sądząc, że przemawia to dostatecznie za niecelowością asekuracji motorowej, nakłada zaś na wszystkich zawodników obowiązek uważania na sąsiadów zarówno w przód, jak i w tył. „Tef” np. zauważył wypadek jadącej za nim „Carmen”, gdyż nie zapomniał o powyższym obowiązku (miał jedno oko „z tyłu głowy”) i dlatego mógł dać szybką pomoc. Niecelowem byłoby też polecać motorówce krążenie wzdłuż całego wyścigu (słyszałem i taką propozycję). Jeżeli zrezygnować z motorówki jako pogo to wia ratunkowego, to oczywiście możnaby ją posłać na końcu wyścigu jako rezerwę na wypadek, jeżeli któryś z jachtów nie mógłby wskutek poważnego wypadku poruszać się o własnych siłach. Przypuszczam, że na przyszłość będzie to czynione — choć na bezpieczeństwo zapewne wpływu mieć nie będzie.

Tyle co do asekuracji. Jeżeli chodzi o stan drogi wodnej, to wody było dość do jazdy. Oczywiście wszystkie łodzie czasem przycierały mieczami o piasek, w każdym razie we znaki dawała się przedewszystkiem wąskość nurtu, a nie płytkość. Dodać, trzeba, że właśnie owe wąskie miejsca bywały ozdobione niczem liljami wodnymi — dragami, co wcale nie ułatwiała zadania (oj te liny kotwiczne od drag!). Nie zabrakło też i pociągu holowniczego, „mknącego” z żółwią szybkością (on to pośrednio zachęcił „Carmen” do badania głębokości wody masztem...).

Pierwszą awarię miała „Lilla” — z winy mostu. Następne zawdzięczaliśmy wiatrowi. A więc niedaleko za Bielanami „Furkotowi” pękł pik-fał. Człowiek na maszt — i w parę minut można jechać dalej (jak to jednak czasem dobrze mieć żagiel gafflowy a nie trójkątny!). Szkoda, że niema zdjęcia z tego charakterystycznego momentu. Następnie miał pecha „Kubus”. Między ustami a brzegiem pięknego kryształowego pucharu znalazł się ster, który samowolnie opuścił powierzony mu posterunek na pawęży. Największa złośliwość losu polegała na tem, że wypadek zdarzył się przed samą metą! Więcej szczęścia miała „Freja”, która przeszedłszy celownik zawróciła, by pomóc „Kubusiowi” — i natychmiast musiała sama myśleć o sobie, bo obsunęły się na maszcie pierścienie wantowe.



Komisja sędziowska na starcie podczas regat
Warszawa — Modlin.

„Gdynia” złamała maszt dość jeszcze daleko od Modlina i razem z „Carmen” wróciła za statkiem do Warszawy. Pozaatem poważniejszych awarii nie było. Z wyliczonych wynika jednak, że nasze jole wędrownie powinny liczyć się z możliwością natrafienia na cięższe warunki, niż te w których zazwyczaj jeździ się w Warszawie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wspaniały wynik „Boruty”, która, wyruszywszy 10 min. po klasie C, ukończyła wyścig na 9 min. przed pierwszą z dwudziestek piątek, zdobywając nagrodę za szybkość zupełnie zasłużenie.

W Modlinie łodzie zajeżdżały przy dźwiękach orkiestry i stawały wzdłuż brzegu. Charakterystyczne były grupy żaglarek i żeglarzy gorąco rozprawiające o dopiero co ukończonych zawodach. Koło dwóch godzin odbywał się ożywiony „cercle”, ale uczestnicy nie nagadali się jeszcze. I nie dziwnego. W czasie jazdy na łodziach było dużo pracy i cała uwaga była skupiona na wyścigu. Każdy nagromadził zapas wrażeń—i chciał go wyładować. Kolejno przybywające łodzie, podsycaly ciągle ożywienie, wszyscy czuli się członkami wielkiej rodziny żeglarskiej. Praca nie była lekką. Ręce mdlały od ciągłego dosięgania szkotów—szkotowi mieli przeważnie dłonie poobcierane do krwi. To też słusznie załogi jachtów zdobywających nagrody klasowe dostały żetony pamiątkowe, zasłużyły na to sumiennie.

Rozdanie nagród nastąpiło przed obiadem. Obawiam się, że był to błąd strategiczny. Zyskano możność zdjęcia, zato zniknął magnes trzymający wszystkich. Z braku organizacji po obiedzie wszystko porozłaziło się i stracono doskonałą okazję do bliższego zapoznania międzyklubowego na polu towarzyskiem.

Jeszcze jedno: liczono, że łodzie będą mogły wrócić do Warszawy zaraz nazajutrz, warunki lokalne niezależne od Kom. Regatowej nie pozwoliły na to. Nie można mówić o „winie”, lecz wolno wyrazić życzenie by w interesie przyszłorocznych regat usunięto możliwość takiego zawodu, który może podzielać odstręczająco i zmniejszyć udział w regatach. O udaniu się regat świadczy zapal panujący wśród zawodników zarówno zwycięzców jak i zwyciężonych.

Jedni chcą powtórnie zwyciężyć, inni dowieść, że zwycięstwo odebrał im tylko los zawistny. I jedni i drudzy jednak nie mają najmniejszych wątpliwości, że były to prawdziwe regaty, poważne regaty, mające nieco inny charakter niż nasze zwykłe warszawskie jeżdzenie po wodach doskonale znanych, i wcale od nich nie „gorsze”. To też przykro mnie dotknęło, zasłyszane, podawanie w wątpliwości sportowej wartości regat Warszawa-Modlin. Łatwo jest to mówić siedząc wygodnie przy stoliku. Stwierdzam, że rozstrzygała nie „lepsza znajomość nurtu”, lecz przede wszystkim, lepsza jazda.

Nurtu nikt tego roku nie poznawał, a umiejętność orjentowania się na wodzie jest integralną częścią wiedzy żeglarskiej zresztą również potrzebną i na regatach w górę Wisły. Następnie zaś—jeżeli odrzucić awarie uniemożliwiające jazdę było większe wyrównanie szans. Jedno stanięcie w dryf, jedno najechanie na mieliznę, jeden przymusowy zwrot przez rufę, ba—nawet pęknięcie fali nie pozbawiały łodzi od razu wszelkich widoków. Na przestrzeń 40 km. można było odzyskać czas stracony, o czym na zwykłych „krótkodystansowych” regatach niema zwykle mowy. Tem samem przypadek zostaje zepchnięty na należne mu dalekie miejsce. A że nie da

się go uniknąć zupełnie—mówi nie trzeba. Zresztą mnie wystarczają do oceny sportowej strony regat jednozgodne przeświadczenie zawodników.

Są zadowoleni ze stoczonej ciężkiej, lojalnej walki i tego zadowolenia nie odbierze im żaden „sportowiec z brzegu”.

A. Wolff.

Wyniki regat Warszawa—Modlin.

Dnia 24 czerwca r. b. o godz. 10 m. 30 wystartowało 12 łodzi, z tego 3 klasy C (25 m²), 2 klasy E (20 m²) i 6 klasy H (15 m²). Silny wiatr utrudniał walkę między łodziami.

W połowie drogi prowadzi „Kubuś wędrownik” WYK. (C—5) mając za sobą „Freję” z AZS-u (C—6) oraz „Borutę” WTW. (H—9) prowadzoną brawurowo przez St. Głowackiego. Już tu widocznem jest, że o ile nie przytrafi się wypadek wygra „Boruta”.

W ogonie idą długim szeregiem inne łodzie „Furkot” (C—3) i „Carmen” (E—1) z AZS-u „Rywalka” (E—2) i „Nereida” z WYK., „Jastarnia” (H—10) z WTW., a dalej „Gdynia”, „Tef”, „Hel” oraz nieklasowa „Lilla Weneda” z K. W. „Wisła” z uszkodzonym masztem.

Celownik naprzeciw W. K. W. Modlin mija pierwsza „Boruta” W. T. W. (H—9) — St. Głowackiego bijąc o 9 minut resztę łodzi mimo późniejszego o 10 minut startu, dla łodzi klasy H.

Nagrody za szybkość oraz za pierwsze miejsce w klasie H (red. Sportu Wodnego i dyr. P. U. W. F. pułk. Ulrycha) otrzymuje „Boruta”, „Freja” AZS.—pierwsza z łodzi klasy C dostaje nagrodę Min. W. R. i O. P. dr. Dobruckiego.

Kolejno przychodzi jako trzeci „Furkot” AZS. (C—3) prow. st. Wolffa, „Jastarnia” WTW. st. L. Jabrzemski jako druga w klasie H, nagroda „Stadjonu”. A dalej 5) „Nereida” WYK. st. mjr. Osieński. 6) „Lilla Weneda” K. W. „Wisła”. 7) „Tef” por. Trzepałki z WYK., który niosąc pomoc „Carmen”, stracił dużo czasu w torze. 8) „Rywalka” WYK. pierwsza i jedyna z klasy E zdobywa nagrodę Sportu Wodnego. 9) jest „Hel” WYK.

„Kubuś Wędrownik” faworyt wyścigu, oraz „Carmen” i „Gdynia” wskutek poważniejszych awaryj biegu nie kończyły.

Po regatach w salach kasyna oficerskiego w Modlinie odbył się skromny obiad, poczem zawodnicy powrócili do Warszawy.

Z turystyki wodnej.

Znani ze swych wędrowek wioślarskich pp. W. Grzelak, T. Guzowski, W. Samol i A. Szram, odbyli świeżo piękną wycieczkę rzadko uczęszczanym szlakiem że Stolpców Niemnem do Grodna, gdzie łódź „Lucy” zakończyła się wędrowką. Dalszą drogę po przez kanał Augustowski, Biebrzę, Narew do Łomży odbyła, druga połowa wyprawy, na składaku „Pstrąg”, który za sobą ma już piękne wędrowki po wodach Dunajca, i górnej Wisły.

Regaty w Wilnie.

Dnia 9 września odbędą się w Wilnie Regaty Międzyklubowe, organizowane przez Wileński Komitet Towarzystw Wioślarskich.

PROPAGANDOWE REGATY ŻEGLARSKIE NA JEZIORZE TROCKIEM

Polskiego Związku Żeglarskiego.

Regaty te odbyły się w dniach 29 czerwca i 1 lipca 1928 roku.

Linja startu i mety wyznaczona została przez dwustronne boje z chorągiewkami nawprost przystani Ligi Morskiej i Rzecznej w południowym rogu jeziora. Początkowy kurs NE za boją zwrotną kierował się na N, na wyspę z flagą narodową, potem na W na wyspę z flagą białą, po jej okrążeniu z powrotem na E, po okrążeniu wyspy z flagą narodową na S i po minięciu boi zwrotnej z pozostawieniem jej po prawej stronie — z powrotem na linię start-meta. Długość tej nader interesującej trasy wynosiła około 5 km. Wiatr cały czas północno-zachodni, dość silny (2—3) w obu dniach regat, zwłaszcza podczas pierwszych biegów. Organizacja regat dobra, wyścigi rozpoczynały się punktualnie, sygnały startowe nie zawodziły, jedynie w drugim dniu brak kuli startowej, co zastąpiono zapowiadaniem minut przez głośnik. Pewną wadą było wyznaczenie linii startu znakami dwustronnymi bez nabieżników, z tego powodu zawodnikom trudno było uchwycić chwilę przejścia linii, spowodowało to też raz konieczność odwołania łodzi wobec przedwczesnego startu, drugi zaś raz jeden z zawodników przybił do przystani, nie zdając sobie sprawy, że nie minął celu.

Również z punktu widzenia ściśle sportowego właściwszem byłoby wyznaczenie kursu wyłącznie bojami z pominięciem wysp, które wprawdzie wprowadziły przyjemne urozmaicenie, ale dawały przewagę śmiałym odkrywcóm nowych dróg np. przez trzciniki i zabierały wiatr przy objazdach.

W regatach brały udział 4 kluby: Yacht Klub Polski, Wojskowy Yacht Klub, Sekcja żeglarska WTW. oraz Sekcja żeglarska AZS.—Warszawa. Sekcja żeglarska K. W. „Wisła” przysłała łódź, lecz bez żagla, i zawodnika. Ogółem startowało po 13 łodzi (w wyścigu pań—4).

Wśród zawodników brali udział w regatach m. in. z Y. K. P. pp. Aleksandrowicz, Bomas, Ołtarzewski, z W. Y. K. pp. Krzyżanowski i Osiński. Nazwiska te

świadczą wyraźnie, iż konkurencja, na regatach, była nader poważna. Jednocześnie zaobserwować można było szereg „debiutów” ludzi, nie biorących dotychczas udziału w zawodach łodzi klasy V: do takich zaliczam udatne jazdy p. Dębowskiego z Y. K. P., następnie pp. Jabrzmekich z W. T. W. których brak powodzenia w znacznej mierze przypisać należy gorszym łodziom, które rozporządzali. Na specjalne wyróżnienie zasługuje udział w wyścigu ogólnym p. Aleksandrowiczówny, która wśród 13 stających wywalczyła sobie bezapelacyjnie trzecie miejsce.

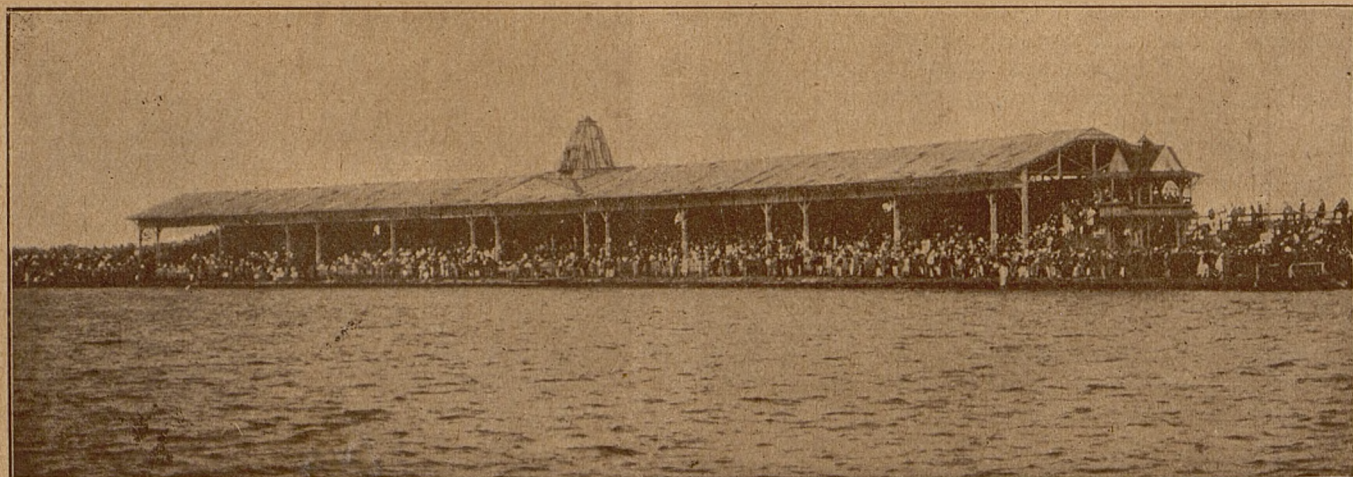
Po przedstawieniu warunków regat i scharakteryzowaniu zawodników pozostaje mi jedynie podać wyniki poszczególnych wyścigów. Wśród pań pierwszą była p. Aleksandrowiczówna (niestw.), druga p. Peche (YKP.), trzecia p. Janowiczowa (AZS).

Wyniki wyścigów ogólnych podajemy poniżej, dodając też punktację: I miejsce—4, drugie—3, trzecie—2, czwarte 1 punkt. Dodać należy, że według „Przepisów Regatowych”. P. Z. Ż. powinno było być nagrodzonych miejsce 5, a nie 4.

	<i>Nagroda I</i>	<i>Nagroda II</i>
29.VI: I wyścig	Wolff (AZS.)	Osiński (WYK)
II „	Bomas (YKP.)	Zalewski (AZS.)
1.VII: I „	Wolff (AZS.)	Krzyżanowski (WYK.)
II „	Osiński (WYK.)	Jeziorański (AZS.)
	<i>Nagroda III</i>	<i>Nagroda IV</i>
29.VI: I wyścig	Jeziorański (AZS)	Bomas (YKP.)
II „	Jeziorański (AZS)	Dębowski (YKP.)
1.VII I „	Ołtarzewski (YKP)	Dębowski (YKP.)
II „	Aleksandrowiczówna (niestow.)	Ołtarzewski (YKP.)

W sumie: AZS. 18 punktów (I nagr. — 2, II — 2, III — 2)
 WYK. 10 „ (I nagr. — 1, II — 2)
 YKP. 10 „ (I nagr. — 1, III — 1, IV — 4).

Stefan Jeziorański inż.



Trybuny w Brdyjuście podczas regat Związkowych i Mistrzostwa Polski.

Regulamin nagrody przechodniej Sekcji Żeglarskiej A. Z. S. Warszawa.

1) Nagroda rozgrywana jest corocznie na jesien-nych regatach związkowych w Warszawie w wyścigu piątek, (klasa V) dostępnym tylko dla żeglarek. Jeżeli takiego wyścigu nie ma, w biegu ogólnym tejże klasy.

2) Nagrodę otrzymuje żeglarka, która zdobywa najlepsze miejsce pomiędzy wszystkimi żegłarkami stającymi do wyścigu, niezależnie od tego, czy otrzymuje prócz tego nagrodę klasową. Dyskwalifikacja pozbawia prawa do nagrody.

3) W razie ukończenia wyścigu równocześnie przez dwie żeglarki należy (wobec niemożności rozdzielania nagrody) urządzić dodatkowy wyścig. Nagroda nie może podlegać losowaniu.

4) Zdobywcy nagrody nie stoi na przeszkodzie zgłoszenie się do wyścigu tylko jednej żeglarki.

5) Każdorazowa posiadaczka obowiązana jest dostarczyć nagrodę sekcji żeglarskiej A. Z. S. na dwa tygodnie przed terminem ponownego rozgrywania, najdalej zaś w rok po zdobyciu.

6) Dopóki nagroda nie zostanie zdobyta na własność, pozostaje własnością Sekcji Żeglarskiej A. Z. S.

7) Nagroda przechodzi na własność żeglarki, która zdobywa ją poraz trzeci w ciągu pięciolecia.

8) Jeżeli klasa V przestanie istnieć zanim nagroda zostanie zdobyta na własność, to Sekcja żeglarska A. Z. S. postanowi, w jakiej klasie nagroda będzie dalej rozgrywana, przyczem dotychczasowe zdobywczy nie tracą praw do owej chwili nabytych.

9) Interpretacja niniejszego regulaminu w wypadkach nasuwających wątpliwości należy do Sekcji Żeglarskiej A. Z. S.

Komandor Sekcji Żeglarskiej A. Z. S.

(—) A. Wolff.

Za Komisję Sportową.

(—) J. Zaborowski.

Warszawa, dnia 7 kwietnia 1928.

Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego zatwierdza powyższy regulamin, dozwalając w drodze wyjątku od § 15 Przepisów Regatowych rozpisywać oprócz ogólnego wyścigu piątek jeszcze specjalny wyścig dla żeglarek.

Za Zarząd
wz. Przewodniczący

(—) A. Aleksandrowicz.

Sekretarz.

(—) Trzepak por.

Warszawa, dn. 19 kwietnia 1928.

Z radością witamy ufundowanie powyższej nagrody (stanowi ją wysmukły puchar kryształowy).

Zachęci ona — mamy nadzieję — nasze żeglarki do pilniejszego niż dotąd uprawiania żeglarstwa zawodniczego, obok turystyki żeglarskiej i przyczyni się do rozwoju tego pięknego i szlachetnego sportu.

Odwołanie regat propagandowych w Kaliszu.

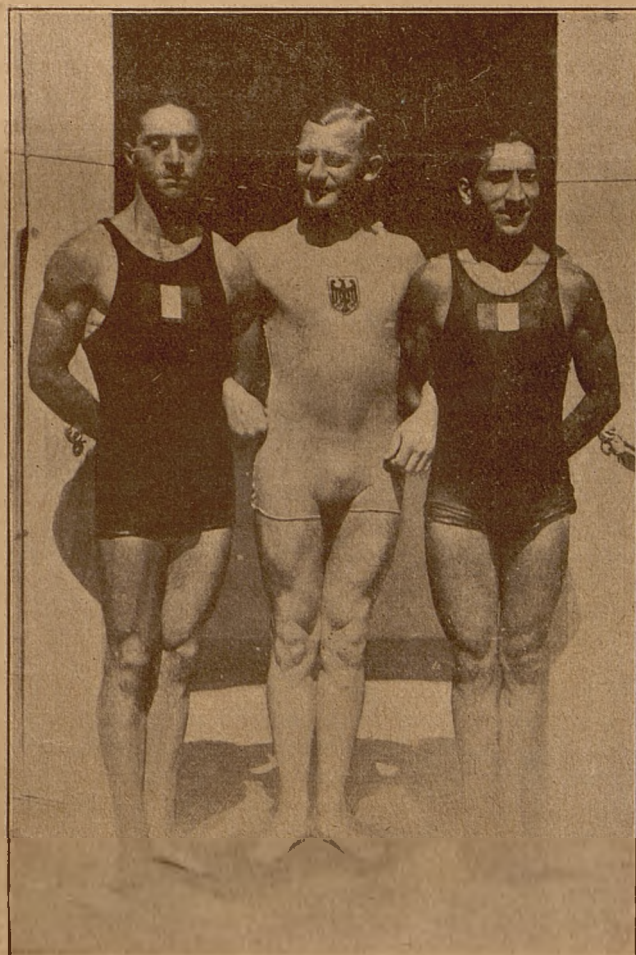
Wyznaczone przez P. Z. T. W. w roku bieżącym regaty propagandowe w Kaliszu, wobec niskiego poziomu wody oraz robót regulacyjnych na Prośnie zostały obecnie odwołane.

Polskie żeglarstwo na Olimpiadzie.

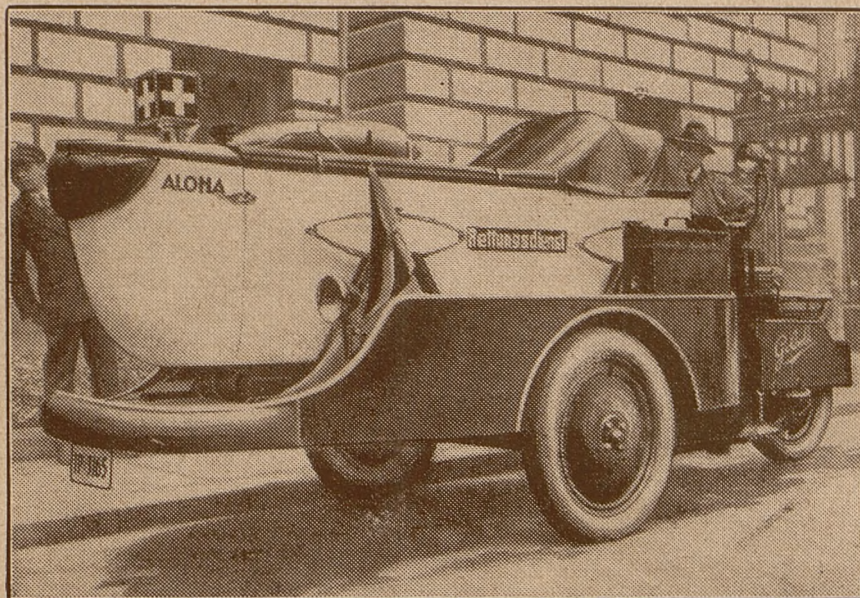
Polski Związek Żeglarski, dementując wszelkie dotychczasowe wzmianki w prasie o udziale Polskiego Żeglarstwa na Olimpiadzie komunikuje, że Związek Żeglarski bierze udział w wyścigu yachtów monotypów, prowadzonych przez jednego zawodnika amatora. Zawodnikiem polskim jest p. Władysław Krzyżanowski, członek Wojskowego Yacht-Klubu w Warszawie, zastępcą i kierownikiem espedycji p. Adam Wolff, członek Sekcji Żeglarskiej A. Z. S. Warszawa. Wyjazd zawodników nastąpił 26 lipca.

Z T. W. Wisła w Grudziądzu.

Tow. Wioślarskie „Wisła” w Grudziądzu, które w ub. roku obchodziło uroczystość poświęcenia swej nowej przystani oraz trzech łodzi, w ub. niedzielę poświęcało dalsze trzy łodzie, co mówi wyraźnie o szybkim jego rozwoju. „Wisła” liczy obecnie 120 czynnych członków, którzy oddają się z całym zapalem sportowi wodnemu. Aby zachęcić i szersze koła młodzieży do ćwiczenia fizycznego, zarząd obniżył znacznie składki dla członków, uprawiających wiosłowanie.



Mistrz Europy Luber — Niemcy (w środku)
w otoczeniu najlepszych skoczków włoskich
Canguillio i Selvy.



„Internationale Rettungsdienst“, wprowadziło w Berlinie nowy typ wozu ratunkowego. Na 3-kołowym podwoziu samochodowym, mieści się łódź ratunkowa, którą wraz z potrzebami spuszcza się z podwozia do wody.

ŁODZIĄ DO JEZIORA NAROCZ.

Wycieczka wiosłarzy W. K. S. Pogoń — Wilno.

Zdecydowaliśmy się jechać na wycieczkę do jeziora Narocz, nie trzymając się utartego szlaku naszych wiosłarzy — Wilji.

Wybór nasz padł na „Odrę” spacerową łódź na cztery krótkie, wypróbowane już w paru dłuższych wycieczkach. Krótkie przygotowania, zapasy ekwipunek i pod banderą K. S. „Pogoń” i opuszczamy Wilno 19 czerwca. Załogę łodzi stanowili: pp. Plebańczyk, Żagiell i Dańko. Pogoda sprzyja, słońce grzało nawet za bardzo tak że trzeba było często smarować uchwyty. Niema jednak tego złego co by na dobre nie wyszło — jak mówi przysłowie. Dzięki słońcu wyparował doszczętnie nieużyteczny balast w postaci wody w łodzi. — Pierwszy nocleg wypadł nam 2 klm., za Niemenczynem w lasu sosnowym. Rozbiliśmy namiot i po ucziwem „jeściu”, zabraliśmy się do snu. Na drugi dzień 20-go po wypiciu kakao ruszyliśmy dalej. — Malownicze brzegi i coraz to nowe widoki wylaniające się z za skrętów Wilji były niewyczerpanym środkiem zadowolenia i radości. Około 5 klm. udało się nam przejechać pod żaglem, skleconym naprędce z prześcieradeł. Krótko jednak trwała radość liczne zakręty i wysokie brzegi kazały wrócić od słodkiego „far niente” do pracy „galernika”. — Na niezawodnych wiosłach dojechaliśmy do Belingródka oddalonego o 80 klm. od Wilna — gdzie też zatrzymaliśmy się na nocleg. Noc zakłócił wesoły incydent. Dyżurny miał o godz. 2-iej w nocy zastawić wędkę z serem na przynętę. Tymczasem zapach sera musiał być tak upajającym, że ściągnął do naszej spiżarni dwie świnię. Dyżurny obudził się akurat na zakończenie uczty. Stwierdziwszy smutne szczątki pozostałe po świńskiej uczcie udało się jednak złapać okonia, spożytego ze smakiem na śniadanie. Przy pomyślnym wietrze kilometry uciekały tak, że

21-go nocowaliśmy w Bystrzycy, 22-go w Michaliszkach. Czas upływał szybko — płynęliśmy bądź jak „panowie” pod żagielkiem, bądź, zrzuciwszy pychę z serca, jak galernicy.

Pod wieczór 22-go dojechaliśmy do Michaliszek i wobec nadciągającej burzy udaliśmy się na plebanję. Jakie było zdziwienie gdy ksiądz oświadczył, iż wioslarstwo jest „obrazą boską” i żaden dom chrześcijański nie powinien „zbereźników” przyjąć.

Po chwilowej konsternacji, wyruszyliśmy dalej przepływając z Wilji na Strecę o 2 klm. dalej nocowaliśmy na brzegu błotnistym i niewygodnym. Deszcz lał, jak z cebra. Nie mogąc rozpalić ogniska, pozostaliśmy na kolację o chlebie i wodzie. Na drugi dzień od rana czekała nas ciężka praca.

Płytką wodą i kamieniste dno zmuszało turystów do zamiany galerników na „burlaków”. Ciągąc łódź na linie zdołaliśmy posunąć się naprzód zaledwie o 20 klm. Wieczorem — próbowaliśmy niefortunnie łapać ryby, nie zyskaliśmy jednak nic na tym interesie, tracąc siekiere, do której była przywiązana wędka, wciągnięta przez rybę w „odmęty żywiołu”.

24-go dotarliśmy wreszcie do jeziora Świr na nocleg, po całodziennym holowaniu łodzi i przeniesieniu jej łądem koło młyna w Ustynowie. — Następnie dnia 25 i 26 spędziliśmy nad jeziorem Świr, urozmaicając sobie pobyt strzelaniem z floweru do kaczek, mew i białych kwiatów (przyjętych z oddalenia za mewy).

27-go od rana mieliśmy silny wiatr, duże, długie fale szły daleko na brzeg. Droga przez wielki przekop*) nawiasem mówiąc zupełnie zarosły trzcina, wiosłując

*) Łączący jeziora Świr i Narocz.



Uczestnicy wycieczki w drodze.

i holując na przemian łódź, dotarliśmy do wygodnego miejsca noclegowego oddalonego o 2 klm. od wsi Podsieladki. Na kolację mieliśmy upolowaną kaczkę i cztery ryby złapane przez Dańka rękoma z pod kamieni podwodnych. — Następnego dnia, pokonywując szereg przeszkód w postaci pni drzewnych, płytkiej wody dotarliśmy do wsi Bałasze na nocleg. Z Bałaszy wyruszyliśmy drogą lądową do jeziora Narocz, przewożąc łódź końmi około 2 klm. Resztę dnia zużyliśmy na objechanie pobliskiego półwyspu i obejrzenie olbrzymiego omentarza z czasów wielkiej wojny. Omentarz ten urządzono około ruin folwarku Niesłucz.

29 rano obudził nas grzmot fal pędzonych od dalekiego, niewidzialnego brzegu Narocza i chrapliwe krzyki mew — co dawało zupełne złudzenia morza. Dostrzeżony zdala biały trójkąt żagla — znak istoty żyjącej pobudził nas do wyjazdu. — Wkrótce też mijaliśmy żaglówkę zbudowaną przez miejscowego urzędnika pocztowego i pojechaliśmy do miasteczka Nowy Miadzioł dla zaopatrzenia się w zapasy żywności. — Jeszcze dwa dni bawiliśmy na jeziorze Narocz, przeżywając burzę, która nas złapała pod wieczór daleko od brzegu. Z wielkim trudem wybrnęliśmy z opresji, nie dając się zgłębić zalewającej nas, bardzo wysokiej fali. Nie chciało się wracać do cywilizacji, dziki tryb życia, zdobywanie prowiantu w naturalnym stanie (grzyby, ryby, dziczyzna) — miało swój nieodparty urok.

3-go lipca, mimo niespokojnej wody i 1½ metro- wych „balwaników” wyruszyliśmy w powrotną podróż, zmuszeni kończącymi się zapasami. Drogą przez Naro-

czankę dojechaliśmy na nocleg do wsi Pratyki. — Po drodze, mijając wieś Koralewce objawiła się nam po raz drugi kultura mieszkańców. Zaciekawieni naszą wycieczką biegli włościanie wzdłuż rzeki, po jakimś czasie dobry ich humor i zaciekawienie wyraziło się w obrzucaniu nas kamieniami, drzewem. Jak się okazuje magiczny skutek wywarło nastawienie na atakujący nas tłum... aparatu fotograficznego. Efekt był nadzwyczajny napastnicy pierzehlili od razu jak zmyci.

W dniu następnym o godz. 18-ej dotarliśmy do Wilji; czuć było dom, przystań i bliskość drogiego sercu ludzi i miejsc. Nocleg wypadł nam w Smorgoniach. Następnego dnia 4-go lipca ruszyliśmy na lekko — dobrze się stało, że są jeszcze ludzie znający staropolską gościnność. Wymienić tu muszę na znak głębokiej naszej wdzięczności p. Kiersznowskich w Daniszewie i p. Bokszańskiego w majątku Tupalszczyzna — gdzie zaopiekowano się zgłodniałą bracią wioślarską naprawdę po ojcowsku. Następny dzień spędziliśmy przykładnie jak galernicy nie lądując nigdzie. Chlebuś i woda na obiad, nie wymagały luksusowej zastawy stołu i lądowania. Wieczorem stanęliśmy na nocleg w Santoece. — Wreszcie świt 6-go lipca. Gorące przygotowania do drogi. Na plaży w Tuskulanach uporządkowaliśmy łódź i siebie i o godzinie 10-ej rano byliśmy znów na przystani W.K.S. „Pogoń”. Suche cyfry 664 kilometry w 17 dni drogą wodną nie mówią wiele. Jedźcie sami na wycieczkę turystyczną, a przekonacie się niezawodnie że mimo wszelkich trudów, znojów i przeszkód — bakcył londonowskiego „Trampa” zaszczepi się na stałe w Waszą krew.

W. P.



Na jeziorze Narocz.

Prenumeratorki „SPORTU WODNEGO”

pragnący zaabonować od I.VII b. r.

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY „STADJON”

po wpłaceniu Zł. 12 na konto w P. K. O. 7498 otrzymają wszystkie zeszyty

„Stadjonu” od początku roku zupełnie BEZPŁATNIE.



POPULARNY BIEG PRZESZKODY (STEEPLE CHASE)
CIESZY SIĘ W ANGLJI DUŻYM POWODZENIEM.

Pływackie mistrzostwa Austrii.

Dnia 14 i 15 lipca odbyły się w Wiedniu pływackie mistrzostwa Austrii przy licznych udziałach wszystkich związków sportowych całego kraju. Niesłychany upał — 32° C. w cieniu — potęgował widocznie ambicje zawodników, bo walka toczyła się zażarta. Osiągnięte czasy nie dorównały rekordom, ze względu na niezbyt dobre warunki, aczkolwiek spodziewano się wielu zmian na lepsze. Nadzieję opierano, na współudziale olimpijczyków, ale ci widocznie nie chcieli się zbyt wysilać przed niedalekim bojem w Amsterdamie. Na asach pływackich nie zbywało, byli bowiem Fritz Löwy, mistrzyni Austrii w 100 i 400 m. stylem dowolnym dla pań, Heda Bienenfeld — mistrzyni Austrii w 200 m. stylem klasycznym dla pań, ogólny faworyt Schäfer mający mistrzostwo kraju w 200 m. stylem klasycznym w dobrym czasie 2:53.4 i wielu innych.

Zawody odbyły się w nowej pływalni na Kongressplatz w basenie o długości 50 m.

Zawodnicy nie przyzwyczajeni do tych warunków mieli gorsze czasy niż na treningach, tembardziej że na nawrotach dużo tracili, ściana bowiem do odbicia była za wysoko umieszczona.

Wyniki zawodów panów: 100 m. stylem dowolnym: 1) Godberger (Hakoach) 1:05,2. 2) Lichtenstein (Hakoach) 1:07,4.

200 m. stylem klasycznym: 1) Schäfer (E.W.A.S.K.) 3:00; 2) Ziegler 3:04,7.

400 m. stylem dowolnym: 1) Unterberger (E. W. A. S. K.) 5:40,7; 2) Rödiger 5:48,4.

Skoki: 1) Staudinger (mistrz Austrii); 2) Steiner.

Panie: 100 m. styl. dowoln.: 1) Fritz Löwy (Hakoach) 1:22,5; 2) Zukacz (Danubia) 1:29,1.

200 m. st. klas. 1) H. Bienenfeld 3:27,2; 2) Puchberger (Danubia) 3:38,5.

100 m. na plecach: 1) Berau (Danubia) 1:43,3; 2) Puchberger 1:46,2.

400 m. st. dow.: 1) Löwy 6:35; 2) Zukacz 7:43,3.

Skoki: 1) Bornett Klara (Austria); 2) Sölkner Viki (Graz).

Sztafeta 3 x 100 m. st. klas.: 1) Hakoach 5:03,8; Danubia 5:16,8.

Dobrym pomysłem było wprowadzenie do programu specjalnych konkurencji dla zawodników pozbawionych zimowego basenu. W sztafecie dla panów 3 x 100 m. zwyciężył Graz w czasie 3:14,6 przed Bregenz.

W zawodach juniorów 100 m. st. dow. zwyciężył Fischer, w czasie 1:31,2.

Największym zainteresowaniem cieszyła się sztafeta seniorów powyżej 30 lat. Brały w niej udział dawne asy, popularne jednostki w sporcie wodnym, przechodzące obecnie do historii. Starsi panowie przypomnieli sobie dawne, dobre czasy i szli z gazem. Zwyciężył E. W. A. S. K. przed Hakoachem, w czasie 4:29,7.

Mistrzostwa Czechosłowacji.

Panowie. 100 m. Svehla 1:06,5, 200 m. nawznak Belik 2:54,9.

200 kl. Czegka 3:09, 400 mtr. Antosz 5:45,4. 1500 Antosz 23:23,2.

Panie. 100 mtr. Basterowa 1:30, 100 mtr. nawznak Dopplerowa 1:39,4, 200 st. kl. Brabcowa 3:30,9, 400 m. Hawlowa 7:01,8 (rek.).

Mistrzostwa Węgier.

100 mtr. Gaborffy 1:02, 200 mtr. Barany 2:22,8.

100 mtr. nawznak Bitskay 1:15,6, 200 st. kl. Hild 3:05,8.

Wyniki angielskich eliminacyj w Blackpool.

Panowie. 100 mtr. 1:04,6 Sutton, 400 mtr. Radmilovic 5:42.

100 m. na wznak Besford 1:20,6, 200 st. kl. Flint.

Panie. 100 mtr. Cooper 1:15,6, 100 na wznak Knig 1:23,4 (!), 400 mtr. Stewart 6:3,8 (!), 200 m. st. kl. Gibbs 3:33,4.

Spotkania water-polo.

Węgry — Francja 6:3 (1:1).

Węgry (II garnitur) Czechosłowacja 4:3 (3:1).

Mistrzostwa Niemiec.

Panowie. 100 mtr. Schubert 1:03, 100 na wznak Küppers 1:13.

200 m. st. kl. Rademacher 2:52, 400 mtr. Berges 5:17,2, 1500 mtr. Hanschumacher 21:39,7, 4 x 200 Magdeburg.

Skoki: Riebschlager wieża — Plumanns.

Panie. 100 mtr. Erkens 1:16,7, 200 st. kl. Mühe 3:11,2 rek. światowy (!), 100 mtr. na wznak Rehborn 1:28,6.

Pływacy japońscy.

W czasie zawodów w Paryżu Japończyk Tsuruda uzyskał na 200 mtr. st. kl. czas 2:47,4 lepszy od rekordu światowego o 0,6 sek.

Składak - rower.

Zagadnienie stworzenia taniego sprzętu turystycznego, któryby w równym stopniu nadawał się do podróży zarówno lądowych, jak i wodnych znalazło szczęśliwe rozwiązanie przez skonstruowanie przez H. Bouillona i A. Kutta składaka-roweru. Na łodzi składak złożony w dwie paczki przewozi się na rowerze, o specjalnej ramie zbliżonej wyglądem, do rowerów damskich.

Na wodzie, rower częściowo rozbiera się i ustawia w pozycji pionowej pośrodku składaka. Cała manipulacja zabiera zaledwie 20 min. czasu.



Start żaglówek na regatach długodystansowych „Sportu Wodnego” Warszawa — Modlin.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Regaty w Henley odbyły się przy udziale 102 osad, w tem paru zagranicznych. Wyniki: Grand Challenge: 1) Thames RC. 6:56. Diamond Sculls: Wright (Kanada) 8:24, 2) Lee (Oxford) o łódź. Silver Goblets (pair-oars) Thames RC. (Beresford—Killick) 8:57.

SZWAJCARJA.

Mistrzostwa. Czwórki ze sternikiem — Zurich RV. Podwójne dwójki osada:— Rieder — Bosshard, ósemki — Reuss.

NIEMCY.

Na podstawie dotychczasowych eliminacyj najsilniejszymi osadami Niemiec są:

Jedynki — Flinsch, Boetzelen. Czwórki — Sturm-vogel, Hellas, Brandenburgia. Ósemki — Mannheim, Berlin RC. Berlin Brandenburgia.

AMERYKA.

Ostateczne eliminacje między półfinalistami, ósemką olimpijską Yale i Kalifornji, dały zwycięstwo Kalifornji w czasie 5:46 na 2000 mtr. toru.

Regaty uniwersyteckie w Pongheepsie przyniosły w ósemkach zwycięstwo osadzie olimpijskiej Uniwersytetu Kalifornijskiego w czasie 18:35 $\frac{1}{5}$ (4 mile).

AUSTRIA.

Zawody międzynarodowe z udziałem pływaków niemieckich, wykazały, że zawodnicy znajdują się w pełni treningu. Bohaterami zawodów byli E. Rademacher, Küppers, oraz Reni Erkens, która wygrała setkę w 1:14.1 przyczem nieoficjalnie zanotowano czas 1:13.8

Panowie:

- 100 mtr. st. dow. 1) Goldberger (Hakoah) 1:05.2
2) Rödiger (GAK) 1:06 3) Lichtenstein (Hakoah) 1:06,
200 mtr. st. kl. 1) Rademacher (Hellas) 2:52.2.
2) Schäfer (IWASK) 2:55, 3) Czegka (Aegir) 3:05.

- 100 mtr. nawznak. 1) Küppers 1:13 (w handicapie 1:12.9). 2) Nassau (Hakoah) 1:16.8. 3) Seitz 1:19.

- 200 mtr. st. dow. 1) Kinzius (I WASK) 2:33.6
2) Rödiger (GAK) 2:35.5 3) Goldberger 2:37.4

- 400 mtr. st. klas. 1) Rademacher (Hellas) 6:18.5.
Friedberger (IWASK) 6:29, Czegka (Aegir) 6:44.7.

- Sztafeta 3x100. 1) Hakoah B 3:29. 2) Hakoah, A 3:32.

Panie:

- 100 mtr. st. dow. 1) Erkens 1:14.1 1) Löwy (Hakoah) 1:17.7.

- 400 mtr. st. dow. 1) Erkens 6:17.2 2) Löwy 6:20.2.
200 mtr. st. klas. 1) Bienenfeld 3:25 2) Graf (Vienne) 3:44.4.

Water-polo: Hakoah — WAC — 5:2 (4:1).

ANGLJA.

Głośna afery dr. Doroty Cochran Logan, która dopuściła się mistyfikacji, rozgłaszając wiadomość o rzekomym przepłynięciu przez siebie La Manche'u w rekordowym czasie, znalazła swój epilog w orzeczeniu Rady naczelnej Związku lekarzy. Sąd honorowy uznał, że oszustwo p. Cochran Logan popełnione było świadomie, celem wykazania „ad oculos” potrzeby ściślejszej kontroli nad „Kanał schwimmerami”. Dr. Cochran-Logan kierowała się dobrem społecznym i nie szukała jakichkolwiek zysków osobistych. Sąd wobec tego uznał dr. Cochran-Logan za wolną od zarzutu niehonorowości. Przypomnieć warto, że sąd zwykły, za oszukanie władz, skazał dr. Cochran-Logan na wysoką karę pieniędzy 100 funtów szterlingów.

JAPONJA.

Japońscy pływacy energicznie przygotowują się na Olimpiadę. Eliminacje odbyły się w Tiokio dnia 2 i 3 czerwca.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Pływaństwo polskie w Amsterdamie w Igrzyskach IX Olimpiady, będą reprezentować Kajzerówna i Kuncewicz.

Żeglarze wyjechali do Amsterdamu. Zawodnik polski p. Krzyżanowski startuje jako 10 z kolei, po Węgrach, a przed Szwecją.

Wioślarze AZS-u po regatach Olimpijskich udają się do Paryża, gdzie będą startować w mistrzostwach akademickich świata, podczas kongresu C. I. E.

**Centralna Komisja Dostaw Z.H.P.**

WARSZAWA, UL. TRAUGUTA 2. TEL. 145-54

poleca przybory wycieczkowe:

Namioty lekkie, przenośne, wiatrówki, peleryny i płaszcze nieprzemakalne, spiwoży, kuchenki polowe, wszelkie narzędzia aluminiowe turystyczne i t. p. - Cenniki na żądanie.

Wysyłka na prowincję za pobraniem.

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, $\frac{1}{2}$ strony zł. 155, $\frac{1}{4}$ str. 80, $\frac{1}{8}$ strony zł. 45.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXEMBURGA, SENATORSKA 29. — TEL. 70-56 i 250-85.

Prenumerata roczna zł. 20. Kwartalna zł. 5.

Rękopisów nie zwraca się.

Konto w P. K. O. Nr. 6013.

REDAKTOR i WYDAWCA: MIECZYŚLAW MAJCHER.

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

Ślizowiec oceaniczny Remy.

Le Yacht podaje garść szczegółów o ślizgowcu oceanicznym systemu Adrijana Remy, który został już zestawiony z części składowych w przeszłym miesiącu w Paryżu.

Aparat ten zbudowany został według systemu podwójnych pływaków podtrzymujących kabinę środkową i jest wynikiem rozległych studiów wynalazcy, który przeprowadzał wieloletnie próby na mniejszych modelach tego rodzaju, tak na morzu, jak i w basenie doświadczalnym.

Podstawą systemu Remy jest naśladowanie kadłubem kształtu delfina, który to kształt ma zapewniać największe wynurzenie się z wody i największą szybkość. Wyłącznie dla utrzymania równowagi połączono ze sobą dwa jednakowe kadłuby. Te pływaki metalowe mają długość 22 metry, przy największej grubości 2,30 mtr. Wewnątrz pływaków znajdują się 54 zbiorniki zawierające 8.000 litrów benzyny i 800 oleju. Jedynie końce pływaków nie mają wewnątrz siebie zbiorników na paliwo płynne. Kabina środkowa osadzona jest na nieznacznej wysokości pomiędzy pływakami w kadłubie kształtu leżącego walca. Ma ona długość 9 metrów, wysokości, a zarazem średnicę 2,80 metra. Końce jej zaokrąglone są w kształcie stożków, w środkowej części wznosi się nad nią nadbudówka dla pilota.

Całkowita waga aparatu uszykowanego do drogi wynosi 19 ton. Szerokość jego całkowita 7 metrów, wysokość zaś nad linią wodną 4 metry. Ślizowiec otrzyma motor Lorraine 650 koni, 18-to cylindrowy. Śmigło będzie robiło 1.500 obrotów na minutę. Ślizowiec udał się obecnie do Cherbourga, skąd będzie usiłował dotrzeć do Azorów. Konstruktor ma nadzieję, zresztą mało uzasadnioną, przebyć drogę do Nowego Jorku w ciągu 75 godz.

Niewątpliwymi zaletami tego aparatu są: połączenie zasady podwójnych łodzi indyjskich, nie wywrotnych nawet na załamujących się falach przybrzeżnych oceanu, z pełnymi kształtami pływaków o większej nośności aniżeli pływaki hydroplanów. Ślizowiec ten żaglować będzie bardzo mokro, za wyjątkiem wypadków spokojnego morza, jednak zamknięcie kabiny jakby w pocisku leżącym, świadczy o tem, że wynalazca liczył się z tą właściwością tego typu ślizgowca.

MOTORY

przyczepno

4 K. M. 7 K. M.
18 K. M.

„ELTO”

Warszawa, Al. Szucha 8

Tel. 38-33.

The 1928
Super Elto
Speedster



Nauczyciel wiosłowania i trener

Kilkakrotny mistrz Niemiec i Austrii, czynny z powodzeniem od roku w Polsce jako trener poszukuje odpowiedniego stanowiska.

Zgłoszenia „PAR” Poznań Al. Marcinkowskiego 11
pod Nr. 55.229

Otwarcie przystani Yacht-Klubu Polski.

24 czerwca w obecności p. ministra Przem. i Handl. inż. Kwiatkowskiego dokonano otwarcia sezonu w Yacht-Klubie Polski.

Banderę podniósł p. Komandor Turski. Uroczystości otwarcia zaszczylicili swą obecnością przedstawiciele zaprzyjaźnionych klubów, oraz władz państwowych i komunalnych.

Otwarcie nowego basenu pływackiego w Wiedniu.

W trosce o podniesienie poziomu usprawnienia fizycznego i higieny szerokich warst ludności robotniczej, miasto Wiedeń ufundowało nową pływalnię w połączeniu z kąpielami słonecznymi i powietrznymi. Pływalnia znajduje się na krańcu miasta, w samym sercu dzielnicy robotniczej. Jest ona wyposażona we wszelkie pomoce, zbudowana podług najnowszych wymagań techniki i zalicza się do największych w Europie.

Frontowy budynek zawiera na parterze kasy oraz przechowalnię bielizny. Na I piętrze jest mieszkanie zarządzającego, oraz salon fryzjerski dla mężczyzn i kobiet. Pozatem znajduje się tam również żelazo-betonowy zbiornik do ciepłej wody, zużywanej w prysznicach. Na lewo i na prawo od głównego budynku znajdują się garderoby, oddzielnie dla mężczyzn i kobiet. Narazie nie wszystkie garderoby są wykonane, jest ich chwilowo 1600, a ma być 4000.

Aby kąpiących zmusić do uprzedniego umycia się przed wejściem do basenu, musi każdy z garderoby przejść przez korytarz, na którym są stałe czynne prysznice, aby się dostać do pływalni. Prysznice są również umieszczone w przejściach między miejscem przeznaczonym na kąpiele powietrzno-słoneczne, a basenem.

Basen jest wykonany z żelazo-betonu i posiada wymiary 100 x 20 m. Przy krótszym boku basenu znajduje się wieża do skoków z wysokości 3, 5 i 10 metrów. W pobliżu wieży głębokość wody na przestrzeni 12 m. wynosi 4.50 m.

W celu otrzymania trasy 50 m., podczas zawodów, przez szerokość basenu jest rzucony ruchomy most żelazny, którym można dowolnie regulować jego długość.

Dla użytku dzieci znajduje się mały basen o powierzchni 50 m.² i głębokości 60 cm.

Pojemność basenu wynosi 3300 m.³, a zapełnia go się wyłącznie wodą źródłaną.

Wobec niskiej temperatury tej wody, zostaje ona ogrzana do 20° C. zapomocą elektryczności przez zastosowanie t. zw. „Nachstrom”.

Obok pływalni znajduje się duża łąka do kąpieli powietrzno-słonecznych, oraz boisko do gimnastyki i gier, zaopatrzone we wszelkie potrzebne przyrządy. Pozatem na łące znajduje się dostateczna ilość ławek, foteli oraz kawiarnia dla spragnionych pożywienia i napoju.

Swoją nową pływalnią na Kongressplatz może się Wiedeń chlubić. Jest to największe dobrodziejstwo, jakie można wyświadczyć ciężko pracującym ludziom, pozabawionym możliwości odetchnięcia w lecie poza murami miasta, a i dla propagandy sportu pływackiego ma ona kolosalne znaczenie.



NAGRODY SPORTOWE

SREBRO, PLATERY,
PUHARY, KRYSZTAŁY

G. RADKE

WARSZAWA, WIERZBOWA 3. TEL. 76-75.

WIOŚLARSKIE ŁODZIE

WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
PÓLWYŚCIGOWE

STOCZNIA ŁODZI

„NAVICULA”

WARSZAWA, KAROLKOWA 26

TEL. 303-05

ILUSTROWANY
TYGODNIK
SPORTOWY

„STADJON”

POŚWIĘCONY
WSZYSTKIM
DZIEDZINOM
SPORTU

PRENUMERATA
ROOZNA ZŁ. 24
KWARTAL. „ 6

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA

WARSZAWA
SENATORSKA 29

GALERJA
LUXEMBURGA
Okazowe egzemplarze
na żądanie.



ŁODZIE

ŻEGLARSKIE
WIOŚLARSKIE
MOTOROWE

I WSZELKICH INNYCH TYPÓW

STOCZNIA ŁODZI

WŁADYSŁAW **URBANIAK**

POZNAŃ

DROGA DĘBIŃSKA 10 TEL. 33-54